Nr. 289. Kraków, Czwartek 20 Grudnia 1894. Rocznik XIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.; — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 12.

Telefonu Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku.—Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa Rynek l. 10.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — [illegible] Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 30 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadsłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty**, której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika. Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya *Nowej Reformy* w Krakowie i agencye wymienione w nagłówku dziennika.

Kraków, 19 grudnia.

Koło polskie omawiając na posiedzeniu swojem projekt ustawy o żandarmeryi uchwaliło wnieść w Izbie poselskiej rezolucyę z wezwaniem rządu, aby żandarmerya w pismach wnoszonych do rządowych władz administracyjnych, do sądów i do władz autonomicznych, używała języka krajowego, w którym te władze urzędują. Izba poselska ukończyła obrady nad owym projektem i uchwaliła go w drugiem i trzeciem czytaniu, a z Koła polskiego nikt nie wniósł zapowiedzianej rezolucyi. Nawet rezolucya posła Pacaka, który domagał się jedynie, aby żandarmerya w doniesieniach i raportach wnoszonych do sądów używała języka krajowego, upadła, co nie byłoby możebnem, gdyby Koło polskie ją poparło.

Fakt ten wymaga wyjaśnienia. Koło polskie nie cofnęło wcale swojej uchwały. Dlaczego więc komisya parlamentarna, której obowiązkiem jest czuwać nad wykazaniem uchwał Koła, zaniedbała wypełnić swój obowiązek, dlaczego nietylko nie postarała się o to, aby wyzyskać „wpływowe stanowisko" Koła polskiego, aby uchwalonej przez nie rezolucyi zapewnić większość w Izbie poselskiej, ale nawet nie dopilnowała, aby rezolucyę tę rzeczywiście wniesiono? Przyczyny tego postępowania łatwo się domyśleć. Komisya parlamentarna ustąpiła znowu przed wolą rządu, który przez usta ministra obrony krajowej zwalczał rezolucyę p. Pacaka, nie sięgającą tak daleko, jak wniosek p. Piętaka, uchwalony przez Koło polskie.

Motywa, jakie przytoczył minister obrony krajowej, nie zawierały jednak nic, coby cofnięcie rezolucyi Koła polskiego mogło usprawiedliwiać. Minister korzystał jedynie zręcznie z błędnej stylizacyi wniosku p. Pacaka, a w argumentacyi opartej na tej pomyłce, miał na oku wyłącznie stosunki czeskie. Poseł Pacak popełnił ten błąd, że żądał, aby żandarmerya doniesienia wnoszone do sądu spisywała w tym języku, w jakim ma się odbyć rozprawa główna w sprawie karnej, którą owe doniesienie żandarmskie ma wywołać. Hr. Welsersheimb podniósł zatem, że do żądania tego zastosować się nie można, ponieważ żandarm w krajach o ludności mięszanej nie może z góry przewidzieć, w jakim języku rozprawa będzie się toczyć. Zarzut ten odpadłby, gdyby żądano wnoszenia doniesień i raportów żandarmeryi w tym języku, w jakim sąd urzęduje, a nadto opiera się na błędnej zupełnie podstawie, bo rozprawa odbywa się w tym języku, jakim włada oskarżony i z wyjątkiem nielicznych wypadków wie doskonale, kto czyn popełnił i jakim językiem mówi obżałowany.

Żandarmerya chociaż wojskowo zorganizowana, podlega władzom wojskowym tylko w stosunkach wewnętrznych. Cała jej służba nad utrzymaniem porządku i spokoju publicznego ulega kontroli władz administracyjnych, a starostwa powiatowe i namiestnictwa są w tym kierunku bezpośredniemi i jedynemi władzami przełożonemi żandarmeryi. Wykonanie służby w interesie spokoju i bezpieczeństwa publicznego wymaga stykania się żandarmeryi z warstwami ludności, które oprócz ojczystego nie znają żadnego innego języka. Znajomość języka krajowego jest zatem dla żandarma nieodzowną i ustawa znajomość tego języka uczyniła warunkiem, od którego zależy przyjęcie do służby żandarmskiej. Sam pan minister obrony krajowej w przemówieniu swojem wykazywał, że znajomości języka niemieckiego nie można kłaść za warunek przyjęcia do żandarmeryi, gdyż w wielu krajach, jak n. p. w Galicyi, brakłoby kandydatów i przyznał, że żandarm dopiero w służbie nauczyć się musi tyle po niemiecku, ile tego wymaga służba, a w szczególności wewnętrzne stosunki i wojskowa organizacya żandarmeryi. Dlaczegóż zatem żandarmi mają raporty do rządowych władz administracyjnych i sądowych, a zwłaszcza do władz autonomicznych pisać po niemiecku? Wszak ta część służby ze sprawami wojskowemi nie ma żadnego związku, a czynności z nią połączone podlegają bezpośredniej kontroli władz cywilnych. Hr. Welsersheimb nietylko nie dostarczył dowodu, że owe pisma żandarmeryi muszą być układane w języku niemieckim, ale przeciwnie wykazał, że nie powinny być pisane w tym języku, skoro obowiązek jego znajomości nie może być nałożonym kandydatom, wstępującym do żandarmeryi.

Sprawa ta nie jest wcale małej wagi. Pisma żandarmeryi do władz cywilnych, układane w języku nieznanym piszącemu, są prawie bez wyjątku tak niedołężne i niezrozumiałe, że łatwo mogą się stać i często stają się powodem nieporozumień i pomyłek. W interesie wymiaru sprawiedliwości i publicznego dobra leży zatem, aby żandarmi do władz administracyjnych i sądowych pisali w tym języku krajowym, który znają. Potrzeba ta występuje jeszcze silniej w korespondencyi z władzami autonomicznemi. Tu już do nieznajomości języka niemieckiego po stronie piszącego przyłącza się zazwyczaj nieznajomość języka u odbierającego korespondencyę, który nie rozumiałby jej, gdyby była dobrze po niemiecku napisana, a już poprawić błędów wcale nie potrafi. Do jakiego zamięszania przyjść może w tych wypadkach, łatwo pojąć, a cierpi na tem tylko interes publiczny.

Jest to tylko strona praktyczna, choć nader ważna i doniosła. Żądania rezolucyi, uchwalonej na wniosek dra Piętaka, sięgają jednak w dziedzinę zasadniczą i były pod tym względem również ważne i doniosłe. Skarżymy się nieraz zupełnie słusznie, że język polski w administracyi rządowej nie ma jeszcze tych praw, jakie mu się należą. Dyskusya nad ustawą o żandarmeryi przyniosła doskonałą sposobność uczynienia kroku naprzód, ku zapewnieniu językowi polskiemu tej powagi, jaką powinien mieć w naszym kraju. Koło polskie nie skorzystało jednak z tej sposobności i cofnęło się dobrowolnie, nie próbując nawet walczyć o prawa nasze. To zaniedbanie obowiązku jest tem karygodniejszem, że Koło polskie, należące do koalicyi, ma głos stanowczy, a przechwala się, że ma dominujące stanowisko. Mogło ono zatem dla swej rezolucyi znaleźć większość w Izbie, a jeżeli tego nie uczyniło, to niech się nie dziwi, że kraj traci wiarę w skuteczność jego działalności. Wszak w sprawach donioślejszych i trudniejszych nie zwycięża ten, kto nie potrafi odnosić łatwych zwycięstw, a przecież w tej sprawie, w której przemawiały tak ważne względy praktyczne, zwyciężyć nie było trudno.

Anglik o Aleksandrze III.

Jeżeli wstrętny szał uwielbienia dla zmarłego cara Wszech Rosyi, w jaki wpadła prasa francuska po jego śmierci i w jakim trwa dotąd, tłómaczy się czy polityką, czy spodleniem, czy waryactwem, czy obłudą, czy jakimkolwiek zresztą argumentem, nie przynoszącym bynajmniej zaszczytu wolnemu i demokratycznemu narodowi, to zdziwić mogła, i słusznie, rywalizacya, jaką w tej mierze okazywały zrazu pisma angielskie. Z góry też można było i należało przewidzieć, że w Anglii nienaturalna przesada pochwał i uwielbień ustąpi wnet miejsca trzeźwiejszemu poglądowi na to, co jest. W pierwszym przystępie radości z powodu nowej przyjaźni rosyjskiej opinia publiczna Albionu bezstronną historyę podporządkowała interesom brytyjskim, przedstawiała Aleksandra III jako postać bezprzykładnie wzniosłą, otaczała go niemal wyjątkową w dziejach aureolą politycznej świętości. Świeżo pojawiła się książka *(Alexander III of Russia, London 1895)*, która na tę świętość rzuca światło poważnej historycznej krytyki. Autor jej, Charles Lowe, znany biograf Bismarka, były reprezentant *Times'u* w Berlinie, ogłosił dzieło możliwie wyczerpujące, na podstawie obfitego zbioru dostępnych dla niego materyałów, a jeśli nie wydobył z nich może tyle, ilebyśmy pragnęli, szczegółów, dotyczących specyalnie naszego narodu, jeśli nadto wypowiada tu i owdzie zapatrywania, co do których posprzeczaćby się można, to jednak wielką położył zasługę już przez to samo, że wbrew przeciwnym, a tak dziś popularnym prądom, ośmielił się przeprowadzić publicznie dowód, iż ten, którego służalcza Europa obdarza mianem „orędownika i zachowawcy pokoju", był w rzeczywistości człowiekiem który z jednej strony sam prześladował innych, z drugiej był powolną ofiarą własnego despotyzmu.

Książka, o której mowa, składa się z dwunastu rozdziałów. Ze względu na treść jej, niezmiernie dziś aktualną i interesującą, zwrócimy uwagę na kilka ustępów ważniejszych.

„Aleksander III — pisze Lowe na wstępie — był synem Aleksandra II i hesko darmsztadzkiej księżniczki Maryi. Od stu lat z górą carowie rosyjscy w Niemczech szukali małżonek tak, że dziś dynastya Romanowów mało już albo wcale nic krwi rosyjskiej w swych żyłach nie posiada. Poeta Puszkin uzmysławiał to w ten sposób, że do szklanki z winem dolewał raz po raz kieliszek wody, aż w końcu mięszanina ta zatraciła w zupełności pierwotny smak wina..." Autor umyślnie przypomina ten szczegół zaraz na początku, aby zwrócić uwagę na niewytłómaczoną niechęć rosyjskich władców do kraju i narodu, z którego sami po kądzieli pochodzą. „Pod tym względem wolno zaznaczyć, że krew nie jest wcale silniejszą od wody"...

Niezwykłą barwnością stylu odznacza się w rozdziale czwartym dzieła opis koronacyi carskiej, którą Lowe jako korespondent *Times'u* w Moskwie oglądał. Pod względem politycznym natomiast nierównie ważniejszym jest następny rozdział p. t. „Car, jako orędownik pokoju", poświęcony stosunkom rosyjsko-niemieckim i rosyjsko-francuskim. O brataniu się Francuzów z Moskalami wydaje Lowe sąd następujący:

Pomiędzy waryactwami, w które wiek nasz tak obfituje, niema może dziwniejszego i bardziej niepojętego nad epizod t. zw. francusko-rosyjskiego przymierza, nad ten nienaturalny i niemożliwy związek demokracyi z despotyzmem. Jeżeli istniała kiedy jaka przyjaźń między Francyą i Rosyą, to była ona zawsze tylko powierzchowną i sztuczną. Aleksander I. związał się z Napoleonem celem dokonywania wspólnych zdobyczy, ale związek ten przemienił się wkrótce w zwyczajną i nieuniknioną w takich razach u band zbójeckich zażartą walkę wzajemną. W wojnie krymskiej razem z Anglikami walczyli Francuzi przeciw Rosyi i próbowali wmięszać się do sprawy polskiej. W roku 1866 Napoleon III byłby o wiele samowładniej wystąpił przeciw Prusom, gdyby nie wiedział, że Prusy cieszą się rosyjskiemi sympatyami. Sam Flourens przyznał, że postawa Rosyi podczas wojny francusko-niemieckiej 1870/71 r. umożliwiła tryumf Niemiec przez działanie postrachem na Austryę. Z drugiej strony usiłowała Francya wmówić w siebie, że jedynie i wyłącznie wielkoduszne wmięszanie się Aleksandra II uratowało ją w r. 1875 od zaatakowania ze strony Niemiec. Postrach wojenny rzuciły wówczas równocześnie berlińska *Post* i korespondencya paryska *Times'u*. Późniejsze wyjaśnienia — twierdzi autor — na podstawie pism dyplomatycznych dowiodły, że postrach ten został wywołany jedynie przez interesowanych krzykaczy, gdyż ani cesarz niemiecki, ani odpowiedzialny gabinet jego nie mieli nigdy zamiaru napadać na Francyę. Francuzi padli tedy ofiarą jednej z najdziwaczniejszych w historyi znanych halucynacyj i dotąd pod wpływem jej pozostają. Takim sposobem do międzynarodowej polityki francuskiej wmięszało się uczucie przesadnej dla Rosyi wdzięczności, która polega na zupełnej nieznajomości i przekręceniu faktów, a karmi się nadto nieprzejednaną zawiścią do Anglii i Niemiec, odwiecznych wrogów francuskiego narodu.

Następnie dowodzi autor, że ta niezasłużona wdzięczność dla Rosyi potęgowała się i objawiała coraz to gwałtowniej od czasu powstania trójprzymierza, które izolowało Francyę w Europie. W roku 1889 car przyznał wyraźnie, że Rosya ma tylko jednego szczerego i prawdziwego w Europie przyjaciela, tj. księcia czarnogórskiego, a to smutne przyznanie wzruszyło widocznie uczuciowe serca Francuzów. Powstali jednomyślnie i zapominając o zasadzie *beneficia non obruduntur*, poprostu mówiąc, rzucili się carowi na szyję. Chcieli wypełnić Rosyi brak przyjaciół, jeśli tylko car na to pozwoli. W każdym razie Rosya przynajmniej jednego miała przyjaciela. Francya zaś była zupełnie osamotniona. Sieroctwem, nieszczęściem zbratane oba mocarstwa, musiały stać się przyjaciółmi... „*Allons enfants de la patrie!*" i niebawem na bulwarach paryskich w miejsce dawnego z r. 1870 „*à Berlin*", rozbrzmiewać zaczął okrzyk „*à Petersbourg!*" (Dok. nast.)

Sprawy gmin i powiatów.

(Posiedzenie krakowskiej Rady powiatowej).

Rada powiatowa krakowska odbyła w piątek dnia 14 grudnia b. r. zwyczajne posiedzenie przy współudziale 20 członków, a w obecności delegata p. Laskowskiego. Zagajając posiedzenie, prezes p. Milieski stosowną przemową uczcił pamięć zmarłych w czasie od ostatniego posiedzenia: ś. p. ks. kardynała Dunajewskiego, hr. Jana Tarnowskiego i hr. Ludwika Wodzickiego, wreszcie członka Rady powiatowej ś. p. Adama Łempickiego. Po odczytaniu i przyjęciu protokółu z ostatniego posiedzenia p. Laskowski zawiadomił Radę powiatową, że z dniem 15 grudnia 1894 r. rozpocznie swe czynności urząd podatkowy w Liszkach. Wiadomość tę przyjęto oklaskami.

Z kolei sekretarz dr. Stafiej odczytał swe sprawozdanie z czynności wydziału za czas od ostatniego posiedzenia Rady powiatowej, t. j. od końca kwietnia b. r. — W sprawozdaniu tem obok przeglądu zwykłych czynności wydziału podniesiono akcyę ratunkową wydziału dla ludności dotkniętej tegoroczną czerwcową powodzią, wystawienie przez Wydział powiatowy w dziale etnograficznym wystawy krajowej we Lwowie zbioru strojów ludowych z powiatu krakowskiego, urządzenie wycieczki włościan na tęż wystawę i t. d.

Sprawozdanie to Rada jednomyślnie przyjęła, a poczynione przez Wydział ponad budżet wydatki na pomoc dla powodzian i na obesłanie wystawy zatwierdziła w kwocie 960 złr. Z następnych punktów porządku dziennego Rada powiatowa zatwierdziła wybór uzupełniający trzech członków z grupy większych posiadłości, mianowicie: ks. Bernarda Ankiewicza, p. Lucyana Baranowskiego i p. Władysława Fischera; wybrała zastępcą wiceprezesa jako członka wydziału p. Józefa Kudasiewicza, wysłuchała sprawozdania delegatów do Rady szkolnej okręgowej zamiejskiej, uchwaliła prowizoryum budżetu powiatowego na I kwartał roku 1895 i ustanowiła ceny wykupna prestacyj drogowych na rok 1895: 60 ct. za dzień robocizny pieszo, 3 złr. za dzień robocizny parą koni.

Najwięcej interesu obudził ostatni punkt obrad, t. j. udzielenie Wydziałowi krajowemu opinii, czy potrzeba i jak zmienić obowiązującą ustawę drogową wogóle, a w szczególności co do prestacyj na drogi gminne (§. 12) i co do ich zarządu (§. 28). Wnioski wydziału w tym przedmiocie referował wiceprezes dr. Fr. Paszkowski. Za potrzebą zmiany ustawy drogowej głosowali jednomyślnie wszyscy. Różnica powstała przy zasadniczem pytaniu co do prestacyj drogowych. Imieniem włościańskich członków Rady powiatowej p. Bugajski uczynił wniosek oświadczenia się, aby prestacye w naturze zastąpiono w całości dodatkami do podatków. Wniosek ten jednak po krótkiej dyskusyi upadł, poparty tylko 8 głosami. Zgodnie za-

Obrona Warszawy w roku 1794
oblężonej przez Moskali i Prusaków.

21 (Ciąg dalszy).

7) Malkontenci. Niesnaski.

Może nam kto weźmie za złe, że odsłaniamy ujemną stronę naszej przeszłości, przytaczając listę pobierających zapłatę za zdradę Ojczyzny, listę łączących się związkami małżeńskiemi z Moskalami, listę wreszcie przyjmujących od nieprzyjaciół Ojczyzny tytuły hrabiowskie itd., ale to tylko cząsteczka tego złego, albo raczej tej przepaści złego, którą podminowaną była Polska.

Konfederacya barska, Trzeci Maj, Kościuszko, legiony, rok 1831 i 1863, emigracya — tak rozbudziły i rozwinęły uczucie patryotyczne, że teraz trudno nam nawet uwierzyć, żeby w tak strasznym upadku moralnym mogło było zostawać stronnictwo na czele Polski. Dla uzupełnienia tedy tego obrazu wypadałoby nadto dołączyć listę tych, co jeszcze za istnienia Rzeczypospolitej opuszczali Polskę i przyjmowali służbę u Moskali, i to tak wybitne osobistości, jak n. p. książę Kasper Lubomirski, który, jak pisze J. Bartoszewicz (str. 353 dod. do Święckiego), „nie odwdzięczył się Ojczyźnie, owszem złe serce miał dla niej", — jak Jan Mikołaj Chodkiewicz, starosta żmudzki, rzuciwszy Polskę, został generałem-leitenantem wojsk moskiewskich, — jak ów Piotr Sapieha, feldmarszałek moskiewski, ożeniony ze Skowrońską i t. d. Wszyscy ci udając się do Moskwy, z sobą ciągnęli zależnych od nich Polaków, i tych za przykładem swoim do wojska moskiewskiego namawiali. — Wypadałoby przytoczyć listę tych pań polskich, co przyjmowały ordery krzyża gwiaździstego, św. Katarzyny i t. p., — co wchodziły w bliższe jawne stosunki z generałami i ambasadorami moskiewskimi; — wypadałoby przytoczyć listę tych mnogich rozwodów, przez które nadwerężając jedność rodziny, będącej podstawą jedności narodowej, wyzuwały swe dzieci z miłości rodzicielskiej, będącej zasadą miłości Ojczyzny.

Wszystko to wypadałoby koniecznie przytoczyć dla wykazania, z jakiej toni upodlenia wydźwignęły Polskę powstania narodowe [1]), które nawet upadkiem swoim i następującem w ślad za tem okrutnem prześladowaniem, rozbudzały bardziej i szerzyły uczucia patryotyczne, zmuszały obojętnych i ospałych do upamiętania się, rozkopywały coraz głębiej przepaść między Polską a jej wrogami.

Dziś granicznym murem, dzielącym nas od wrogów, — są słupy szubienic, tysiące mogił pomordowanych i poległych w obronie Ojczyzny, cała ziemia krwią przesiąkła i łzami, łańcuchy, tortury, ruiny kościołów, zniewagi imienia polskiego, ukazy bezbożne, barbarzyńskie, znieważające ludzkość i t. d. i t. d.

Jak krew męczenników za wiarę przelana była posiewem wiary i przygotowała tryumf wiary, tak i z nami się dzieje, — męczeństwem odradza się Polska. Kto tego nie widzi, niech poczeka maluczko, zdejmą mu kataraktę — knuty! Inaczej mówić, to powtarzać nonsens dawny, że nierządem Polska stoi, i że podłość jest środkiem prowadzącym do zacności.

O! czemuż nieszczęśliwa ludzkość tylko cierpieniem, tylko ofiarą, tylko poświęceniem się uzacnia! — albo ginie, jeśli dla uniknienia cierpień wchodzi ze złem w kompromis i rezygnuje ze swej zacności.

Każde powstanie zwykle wywołuje wielu niechętnych, jeśli nie otwartych, — to skrytych, bo każde powstanie wymaga ofiar, poświęcenia się, a na to tylko ci się zdobywają, którzy dobro Ojczyzny przekładają nad własne korzyści. W czasie powstania Kościuszki wiele różnych powodów złożyło się na to, że więcej jeszcze było niechętnych — malkontentów — jak zwykle. I tak:

1) Przed powstaniem Kościuszki Targowica, szafując dowolnie pieniądzmi moskiewskiemi i skarbem narodowym, urzędami przynoszącemi korzyści, starostwami i t. p., kusiła i hojnie wynagradzała tych, którzy do niej przystawali i w jej duchu działali, — a to źródło dochodów z powstaniem zniknęło, owszem, nakazanem było zwracać pobrane dary Targowickie, więc żal za temi darami, korzyściami otrzymanemi i w przyszłości spodziewanemi, — wyrodził całe mrowisko malkontentów.

2) Uwolnienie z poddaństwa włościan przez Kościuszkę wywołało niechęć prawie powszechną u obywateli ziemskich, którzy w tem widzieli swoje zubożenie.

a) Niepodejrzany Niemcewicz w pamiętnikach swoich str. 160 powiada: „Niestety, czemuż podobny duch (poświęcenia) nie zagrzewał całego narodu. Szlachta, przyzwyczajona do używania bez przeszkód korzyści z dóbr i włościan swoich, oporną się stała w wykonywaniu rozkazu naczelnika wysłania piątego wieśniaka z kosą do wojska. Napróżno Kościuszko uniwersałem z pod Połańca ogłosił lud wiejski wolnym i zabezpieczał mu wolność. Uniwersały te lub nie doszły, lub nie znajdowały wiary". Owszem, niezwłocznie doszły, bo ustęp do wydanego przez Kościuszkę uniwersału został zaraz wydrukowany, ale dalej, gdzie mowa była o uwolnieniu włościan, Rada Tymczasowa Warszawska umyślnie opuściła i dopiero Kołłontaj po przybyciu swem do Warszawy w całości ten uniwersał ogłosił i w gazetach kazał wydrukować.

b) Kieszkowski (Pamiętniki Majora 1866. Poznań, str. 19) pisze: Kościuszko wydał proklamacyę, zapewniającą wolność chłopom. Szlachta w znacznej części z tego nie była kontenta i nie chciała pozwolić na zniesienie poddaństwa. — Oświadczała, że niech.. a my nie zwolnimy chłopów z poddaństwa.

c) Zajączek (str. 117, wyd. Poznań. 1862) mówi: Szlachta troskliwa o uwiecznienie niewoli, na wieśniaka jak na bogactwo i na własność swą spoglądała. Środek ten (rozbudzenie ducha patryotycznego we włościanach przez uwolnienie ich z poddaństwa) jako nieprzyzwoity i przeciwny dobru pospolitemu okrzyczała.. Krzyczano głośno na ten krok, jako prawa własności naruszający; szlachta szemrać i nieukontentowanie swoje okazywać zaczęła, a los włościan w najmniejszym punkcie osłodzonym nie został. Niechętni właściciele tej okolicy (Sandomierskie) nierównie leniwiej rozkazu tego (zaciąg piątego człowieka) dopełniali, niż mieszkańcy ziemi krakowskiej. Większa część szlachty sandomierskiej uszła z kraju do Galicyi. Pozostali zaś więcej szkodzili niż pomagali powszechnej sprawie. Używali wszelkich sposobów do przytłumienia w duszach włościan w jarzmie niewoli zdziczałych tlejącej iskierki patryotycznego uczucia. Tak więc zamiast przyłożenia się do oswobodzenia wspólnej Ojczyzny, szlachta sprzeciwiała się wszystkim krokom w celu uratowania jej czynionym (str. 122). Opatrzenie wojska w żywność z największym odbywało się oporem; szlachta uchylała się od podatków. Wszystkie czynności uskuteczniała z pokątnem szemraniem (str. 116). Ostrzeżono go (str. 124), że w Warszawie jak po prowincyach knują się potajemne spiski przeciw powszechnej sprawie... że król na czele niechętnych..., że stronnicy jego rozsiewali tysiączne baśnie przeciw Kościuszce... Stronników królewskich uwielbiano, a patryotów spotwarzano i hańbiono (str. 146; toż same i teraz pono się dzieje — to cała zasada i dążność Stańczyków).

Że powyżej przytoczone przez Zajączka twierdzenie o czernieniu Kościuszki przez stronników króla prawdziwe, dowodzi ów Wolski, niefortunny obrońca króla, albo raczej *alter ego* króla (ponieważ tę obronę sam król poprawiał) str. (226) — odmawia Kościuszce zdobytej chwały pod Dubienką, i krytykując działania Kościuszki, mówi: „Dość dla przeświadczenia.. jak omylne były za akcyą dubieniecką poklaski" (dawane Kościuszce) i znowu (tamże): „Nie uwłaczam przymiotom generała (?) Kościuszki, jest jakaś cześć unosząca ku temu, który leci w przepaść dla Ojczyzny, choćby ją za sobą do tejże ciągnął przepaści..." Tak się odzywa Wolski, albo raczej sam król o Kościuszce, i zowie go tylko generałem. Oczywiście musiał on to samo, co pisze, i mówić. Dowód, że Zajączek prawdę mówi — twierdząc, że stronnicy króla rozsiewali baśnie o Kościuszce.

d) Wojda w pamiętnikach swoich str. 148 mówi: „Szlachta obawiała się za wiele władzy nadać (w r 1794) mieszczanom: ci znowu sarkali, że są uważani jedynie jako narzędzie szlachty. Stąd powstała trwała nienawiść, ciągła nieufność; każdą sposobność chwytano do rozszerzenia lub ograniczenia zyskanych przywilejów i niszczenia wzajemnie przedsiębranych środków. Im więcej mieszczanie musieli się przykładać do ogółu, im bardziej się przyczyniali, tem silniej wzrastała zawiść szlachty, któraby rada wszystkie ciężary od siebie odepchnąć".

(C. d. n.)

Bronisław Szwarce.

[1]) Któżby dziś poważył się napisać taki list, jaki pisał n. p. książę Teodor Lubomirski, wojewoda krakowski do carowej Anny Iwanówny, chwaląc się, że stosownie do jej woli przełamał wybór Leszczyńskiego na rzecz Augusta III. Tak pisze Lubomirski r. 1733 paździer. 5: „Najjaśniejsza Imperatorowo! Pani moja miłościwa! Przy złożeniu u nóg W. Imp. Mci serca, głowy i winnej submisyi mojey, prezentuję w tey uniżoney literze pożądaną wiadomość o obranym już zgodnemi głosy za króla i Pana naszego Najjaśnieyszym Elektorze Saskim, suplikując jak naypokorniey, ażebyś W. Imp. Mość z wrodzoney swojey klemencyi i dobroci, łaskawie przyjąć raczyła tak tę życzliwą attencyę moją, jako też y szczerą applikacyę w promowaniu pomienioney elekcyi, stosującą się do woli W. Imp. Mości, upewniam że na te każde rozkazy y skinienia pókiey życia stawać będzie, chcę być z prawdziwą ochotą, weneracyą y respektem bez wszelkiej excepcyi y rezerwy nigdy nieodmiennie...." W innym znowu liście, z taką samą podłością napisanym, donosi, że będzie pomagał generałowi moskiewskiemu Lascemu i kończy: „mając sobie za największą w życiu swoim szczęśliwość y honor tym się zaszczycać..."

tem z wnioskiem wydziału i z poprawkami pp. Kudasiewicza i Madeja, Rada uchwaliła wyrazić co do §. 12 ustawy drogowej potrzebę następującej zmiany:

1) Płacący niżej 2 złr. podatków bezpośrednich mają być zupełnie wolni od prestacyj na drogi gminne.

2) Prestacye od każdego numeru domu w gminie i na obszarze dworskim należy zniżyć z czterech na dwa dni robocizny z tem, aby posiadający inwentarz roboczy zamiast dwóch dni pieszo (wartość 1 złr. 20 ct.), odrabiał jeden dzień parą koni, ewentualnie spłacił jego wartość (3 złr.) Taką samą prestacyę uiszczać należy od własności nieruchomej bez domu, jeżeli podatki z niej wynoszą przynajmniej 20 złr. (wniosek p. Kudasiewicza). Zarząd drogowy, a w ostatniej instancyi Wydział powiatowy decyduje, czy prestacya ma być uiszczona w naturze, czy w gotówce po cenach ustanowionych przez Radę powiatową.

3) Dodatek na powiatowy fundusz dróg gminnych ma być podwyższony z trzech na sześć procent podatków bezpośrednich.

4) Obszary dworskie mają nadto na powiatowy fundusz objektów sztucznych na drogach gminnych płacić 5% podatków bezpośrednich.

5) Jeżeli powiat na cele dróg gminnych i powiatowych ponosi wydatek równy 20% podatków bezpośrednich, to dalszy wydatek na ten cel ma pokryć fundusz krajowy.

Odnośnie do zarządu dróg gminnych (§ 28 ustawy drogowej) Rada powiatowa uchwaliła zgodnie z wnioskiem wydziału oświadczyć, że należałoby drogi gminne podzielić na ważne i mniej ważne. Ważnemi powinien zarządzać w zupełności wydział powiatowy, mniej ważnemi zarządy drogowe w dzisiejszym swym składzie; techniczny zarząd nawet mniej ważnych dróg należy do wydziału powiatowego. Wydział powiatowy proponował także, aby w § 28 obecnej ustawy drogowej, a mianowicie w postanowieniu, że w razie niedbalstwa zarządu drogowego wydział powiatowy winien za zgodą starostwa objąć bezpośredni zarząd dróg gminnych, opuścić wyrazy „za zgodą starostwa". Wniosek ten jednakże upadł, zyskawszy tylko 7 głosów członków wydziału. Ponieważ w dyskusyi nad tym właśnie wnioskiem p. Laskowski oświadczył, że upatruje w nim wyraz niezadowolenia wydziału powiatowego z dotychczasowego postępowania starostwa w tym kierunku lub wogóle w stosunku do reprezentacyi powiatowej, przeto tak prezydyum jak i kilku członków Rady powiatowej odpierając to przypuszczenie, wyrazili p. Laskowskiemu gorące podziękowanie za utrzymywanie z reprezentacyą powiatową bardzo uprzejmych stosunków urzędowych i za skuteczne popieranie jej działalności szybką i energiczną egzekutywą.

W końcu Rada powiatowa wyraziła potrzebę takiej zmiany § 19 ustawy drogowej, aby do osobnej prestacyi na rzecz nieobmyconych dróg gminnych i powiatowych można pociągnąć oprócz rolniczych wszelkie przedsiębiorstwa, które drogi w nadzwyczajny sposób zużywają.

Z Rady państwa.

Sprawozdanie nasze o onegdajszem posiedzeniu Izby poselskiej uzupełnić należy wzmianką o przemówieniach posłów Sokołowskiego i Wachnianina wśród rozpraw nad ustawą o żandarmeryi. Sokołowski przemawiając zaraz po ministrze wyraził obawę, że zawarte w projekcie ustawy postanowienie o znajomości języka krajowego nie będzie wykonywane. W Galicyi od żandarma żąda się tylko znajomości języka „słowiańskiego", a żandarm taki, jeśli przyjdzie do kraju, nie może się nawet z ludnością porozumieć. Wachnianin ubolewał nad tem, że żandarmi nie władają językiem ruskim.

Wczoraj obradowała Izba w dalszym ciągu nad zmianą ustawy o konkurencyi kościelnej. Projektowaną zmianę wytłómaczył dość jasno minister wyznań Madeyski. Nowa ustawa zmierza do ulżenia biednym, a większego obciążenia tych, którzy ekonomicznie są silniejsi. Wprowadza ona dwie nowe kategorye konkurentów. Jedna z nich obejmuje fizyczne osoby, t. zw. *forenses*, ludzi, którzy w gminie parafialnej nie mieszkają, religijnych swych potrzeb w niej nie zaspokajają ale posiadają tam majątek ruchomy lub nieruchomy albo przedsiębiorstwo zarobkowe. Do drugiej kategoryi należą osoby prawnicze, których przedmioty majątkowe znajdują się w obrębie parafialnej gminy. Na podstawę konkurencyjnych zobowiązań składają się dwa czynniki: najpierw ta okoliczność, że z nieruchomym majątkiem lub z przedsiębiorstwem związane jest pewne koło osób, jak oficyalistów, urzędników, sług, robotników i ich rodzin, które materyalnie biedne, nie są w stanie nic płacić, osobiste zaś potrzeby religijne zaspokajają w odnośnym okręgu parafialnym. Drugi czynnik jest natury prawnej, a polega na tem, że właściciel majątku, na rzecz którego owe osoby pracują, powołanym być winien do pokrycia zobowiązań, których one spełnić nie są w możności. Tem się też tłómaczy rozszerzenie zobowiązań na osoby prawnicze. Żądanie, aby do konkurencyi pociągać także osoby fizyczne, należące do innych wyznań, stoi w rażącej sprzeczności z wyraźnemi przepisami ustawy z r. 1868. Minister odpiera podniesione przeciw ustawie zarzuty i uprasza o przyjęcie projektu bez zmian. (*Żywe oklaski.*)

Ruczka dowodzi, że ustawy o konkurencyi kościelnej, układane w krajach katolickich, opierały się na uchwałach soboru trydenckiego, powołując w pierwszej linii do pokrywania potrzeb gmin parafialnych fundacye, potem majątek kościelny, patronów, a na końcu dopiero samych parafian. Ustawa z roku 1874 wprowadziła bardzo wadliwy stan rzeczy. W Galicyi kościoły nie mają wielkiego majątku. Potrzeby kościelne trzeba więc opędzać drogą konkurencyi. Wielu jednak właścicieli ziemskich, nie mieszkających w okręgu parafialnym, z małemi wyjątkami, nie poczuwało się wcale do tego obowiązku. Cały niemal ciężar spadł na gminy wiejskie. W dyecezyi lwowskiej np. jest 1026 ciał tabularnych, należących do t. zw. *forenses*. A przecież kościół parafialny im i ich służbie, urzędnikom, oficyalistom i t. d. przynosi korzyści. Mowca domaga się przeto przyjęcia ustawy, która sprawiedliwy ciężary rozkłada i zwraca się do ministra z prośbą o tworzenie w poszczególnych parafiach funduszów rezerwowych na utrzymanie gmin kościelnych.

Po zamknięciu rozprawy przemawiali jeszcze mowcy generalni. Schwarz (*contra*) uznaje pewien postęp w ustawie, zwłaszcza że powołane być mają do konkurencyi zarobkowe osoby, obowiązane do podatku zarobkowego i dochodowego. Mowca wnosi rezolucyę wzywającą rząd, aby w myśl ustawy z 7 maja 1874, jak najrychlej przedłożył Izbie projekt ustawy określającej skład i reprezentacyę gmin parafialnych, tudzież zakres działania tych reprezentacyj.

Piniński (*pro*) bronił ustawy i polemizował z Kronawetterem, dla którego, zdaniem mowcy, istnieją tylko dwie możliwe ewentualności: bądź zupełne oddzielenie kościoła od państwa bądź kompletne poddanie kościoła pod władzę państwową. Pierwszy kierunek oznacza zupełną obojętność państwa w sprawach religijnych i kościelnych, drugi zdąża do tego, aby z kościoła uczynić służebnicę państwa. Nie pozostaje nic innego, jak obrać drogę pośrednią. Mowca tłómaczy następnie powody, przemawiające za tem aby osoby prawnicze do obowiązków konkurencyjnych powołać i oświadcza w końcu, że Izba przyjmując niniejszy projekt, dobry spełni uczynek. (*Oklaski.*)

Po przemówieniu sprawozdawcy Fuchsa który zaznaczył, że omawiany projekt wyjdzie na dobre tak państwu, jak kościołowi, uchwalono przejść do rozprawy szczegółowej. Przy §. 1 wskazywał poseł Pastor na idealne momenty przepisów nowej ustawy. „Jest wielu fałszywych proroków, którzy rozszerzają kosmopolityczne i materyalistyczne idee. Tylko religia zaradzić może zgubnym agitacyom". Po krótkiej rozprawie, która wywiązywała się przy poszczególnych paragrafach, przyjęto wreszcie cały projekt z kilku drobnemi poprawkami w drugiem i trzeciem czytaniu.

Z kolei w imieniu komisyi budżetowej referował Gniewosz projekt ustawy o przyznaniu prawa pupilarnego bezpieczeństwa obligacyom kolejowym wydać się mającym przez bank krajowy Galicyi i Lodomeryi. Przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Czecz w imieniu komisyi podatkowej referował o ustanowieniu komisyi dla rewizyi katastru podatku gruntowego.

Tekly wniósł rezolucyę wzywającą rząd, aby w celu rewizyi podziału gruntów na rozmaite klasy wartości gleby i dla rewizyi pozycyj taryfowych, odnoszących się do czystego dochodu z ziemi, utworzono powiatowe komisye szacunkowe, do których interesanci dotychczasowym szacunkiem pokrzywdzeni, zgłaszaliby się z reklamacyami.

Herk domaga się wyjaśnienia właścicielom ziemskim istoty i znaczenia reformy katastralnej.

Minister skarbu Plener sprzeciwia się rezolucyi Tekly'ego. Zupełnie nowe układanie katastru wymagałoby dłuższego czasu i byłoby bardzo kosztowne. Obecnie chodzi jedynie o usunięcie znaczniejszych krzywd, jakie się z biegiem czasu w poszczególnych krajach z klasyfikacyi i szacunku wykazały. Minister wyjaśnia zasady, jakiemi rząd przy wykonywaniu tej ustawy kierować się będzie i zwraca uwagę na reformę podatkową, która pociągnie za sobą zmniejszenie podatku gruntowego.

Przemawiali jeszcze Kramarz przeciw ustawie, referent Czecz w jej obronie, poczem w rozprawie szczegółowej przyjęto projekt w drugiem i trzeciem czytaniu.

Przy końcu posiedzenia oznajmił prezydent, że doręczono mu interpelacyę, której treść nie nadaje się do publicznego odczytania. Opróżniono tedy galerye i zarządzono obrady poufne.

Przegląd polityczny.

***Kraków**, 19 grudnia.*

O „akcyi" Koła polskiego z powodu ustawy o żandarmeryi donos nam nasz korespondent wiedeński, że do ministra Welsersheimba udała się deputacya Koła, przedstawiając mu żądania i uchwałę Koła.

Minister Welsersheimb z razu dał deputacyi jedną z tych odpowiedzi, którą kraj nasz — ile razy chodzi o jakąś kwestyę zasadniczą — coraz częściej ma sposobność słyszeć.

Następnie prosił minister, żeby Koło odstąpiło od zamiaru wniesienia rezolucyi co do języka, w jakim żandarmerya ma się porozumiewać z władzami autonomicznemi, — a za to minister w przemówieniu swojem złoży w tej mierze zupełnie zadowalniające oświadczenie".

Otóż oświadczenie ministra obrony krajowej nie było wcale zadawalniającem. Minister nie przyrzekł bowiem wcale, że wypełni życzenia Koła, przeciwnie wystąpił nawet przeciw rezolucyi p. Pacaka, żądającej o wiele mniej od rezolucyi dra Piętaka. Koło, ustępując z pola walki, poszło zatem jak przewidywaliśmy pisząc artykuł wstępny, tylko za życzeniem rządu, pomimo że hr. Welsersheimb nie wypełnił danego przyrzeczenia. Bawimy się zatem w deputacye nie na to, aby coś uzyskać, ale aby uspokoić własne sumienie nic nieznaczącemi pozorami.

Do nowej wrzawy włoskiej w miastach istryjskich dało powód ułożenie list sędziów przysięgłych na rok 1895 W listach tych zamieszczono tylko tych Włochów, którzy władają językiem słowieńskim; całkiem słusznie, bo przysięgli obowiązki swoje spełniać mogą tylko wtedy, gdy znają języki krajowe. Włosi widzą w tem jednak pokrzywdzenie, a nawet Wydział krajowy uchwalił wnieść z tego powodu protest do ministerstwa sprawiedliwości.

Z zaboru pruskiego.

Korespondent *Gazety Toruńskiej* pisze między innemi: „Doszła mnie wiadomość niewątpliwa, że prezydent regencyi w Kwidzynie okólnikiem z dnia 14 listopada, do landratów wysłanym, wydał rozporządzenie, żeby na polskie przedstawienia teatralne bądź przez amatorów, bądź przez aktorów urządzane, udzielano tylko w takim razie pozwolenia, jeżeli przedsiębiorca lub zarząd obok tekstu polskiego dołączy uwierzytelnione niemieckie tłómaczenie".

Rozporządzenie to, nieuzasadnione i nieprawne, obliczone jest oczywiście na to, ażeby o ile możności utrudniać przedstawienia polskie i stawiać przeszkody rozwojowi teatru polskiego. Rozporządzenie to, jeśli wejdzie w życie, uniemożliwi zupełnie urządzanie polskich przedstawień amatorskich, gdyż na to nie mają funduszów polskie towarzystwa przemysłowe, ludowe i śpiewackie w Prusach Zachodnich, żeby tłómaczyć na niemiecki język sztuki, które mają być przedstawione. Zresztą sztuki ludowe, grywane na polskich przedstawieniach amatorskich, są zwykle treści moralnej i pouczającej, a więc praktyka dotychczasowa nie usprawiedliwia wcale tak surowego, a tak dzikiego i niedorzecznego rozporządzenia jakie wydała regencya kwidzyńska.

Dzien. Pozn. podając tę wiadomość, pisze ze swej strony: Pytamy się, czy opłacane kieszenią podatkującej ludności władze są dla publiczności czy publiczność istnieje dla nich? Jeżeli władze koniecznie chcą kontrolować nasze przedstawienia amatorskie, to niechaj postarają się o tłómaczy, a nie dokuczają ludności polskiej podobnemi rozporządzeniami. Zwracamy na powyższe rozporządzenie uwagę naszym posłom, aby sprawę tę poruszyli w sejmie i zażądali od ministra spraw wewnętrznych wyjaśnienia, oraz usunięcia tego dokuczliwego rozporządzenia.

Z Włoch.

List otwarty Rudiniego do wyborców w sprawie odroczenia Izby narobi wiele hałasu. Rudini zwraca się przedewszystkiem przeciwko argumentom Crispi'ego, zawartym w prośbie do króla o odroczenie Izby poselskiej. W liście tym zaprzecza Rudini, jakoby opozycya utrudniała prace parlamentu, a na dowód przytacza uchwalenie przez nią wielu ustaw, które rząd wniósł w interesie państwa. Następnie pisze Rudini:

„Skandal bankowy znowu odżył, lecz tylko dlatego, że proces skończył się bezwstydnem uwolnieniem i tryumfem prawdziwie winnych. Zapewne byłoby do życzenia, żeby rząd mógł skandal przytłumić, lecz sędziowie musieli wpierw spełnić akt sprawiedliwości, a przedewszystkiem ze strony prezydenta ministrów potrzeba było wielkiej powagi aby przedłożeniu dokumentów przeszkodzić. Powagi tej nie miał prezydent ministrów. Już komisya z siedmiu potępiła jego uparte milczenie w sprawie nieporządków w banku rzymskim. Ciężkie polityczne i osobiste zboczenia pozbawiły go uspokajającego wpływu, jaki, zresztą z obowiązku swego, powinien był wywierać. Odroczenie Izby nie może usunąć trudności położenia, a nowe wybory nie użyczyłyby również upadającej dzisiaj większości tej powagi, jakiej do prowadzenia spraw publicznych i oczyszczenia atmosfery potrzebuje. Całe szczęście, że kwestye etyczne nie załatwiają się przez zamachy na parlament. Na dowód tego każda skarga, jaką wnosi prezydent ministrów celem obrony swego honoru, przyczynia się tylko do wzmocnienia skandalu. Między Izbą i rządem istnieje głęboka różnica zdań nie w pojmowaniu spraw politycznych, lecz w zapatrywaniach na kwestye moralnej natury. Można Izbę przed królem oczerniac, — kwestya sporna jednak pozostanie nie tkniętą, gdyż prawdy naruszyć niepodobna. Rząd zaostrzył trudność położenia. Wysoka mądrość, niewzruszona lojalność panującego pozwalają zaufać, że dzieło ustawodawcze, przerwane niewczesnem i niestosownem postąpieniem rządu, podjęte będzie znowu w tym celu aby ojczyznę doprowadzić do spokojnego portu, do którego żeglowano zawsze w interesie ojczyzny."

Rudini uchodzi obecnie za przywódcę armii opozycyjnej, która, bardzo być może, utworzy w niedalekiej przyszłości większość parlamentarną i znajdzie wyraz w reprezentacyi rządu.

Z półwyspu bałkańskiego. Przesilenie w Bułgaryi. Proces Cebinaca.

Na onegdajszem posiedzeniu bułgarskiego sobrania oświadczył prezes ministrów Stoiłow, że cały gabinet podał się do dymisyi, która przez księcia została przyjętą. Stoiłow umotywował to tem, że gabinet wywiązał się z zadania, jakie nań w dniu 30 maja b. r. włożono. Książę upoważnił dawniejszych ministrów do prowizorycznego sprawowania rządów, dopóki sobranie nie będzie miało sposobności zaznaczyć, w jakim gabinecie pokłada swe zaufanie. Wszystkie stronnictwa przyjęły to oświadczenie Stoiłowa oklaskami do wiadomości, poczem zamknięto obrady. Jako rzecz pewna uchodzi, że Stoiłow otrzyma zlecenie utworzenia nowego gabinetu. W miejsce ustępujących liberalnych ministrów wstąpić ma jeden unionista i jeden zwolennik Cankowa. Ministrem sprawiedliwości ma być mianowany Danew.

W procesie Cebinaca ukończono przesłuchanie oskarżonych, a rozpoczęły się zeznania świadków. Wszyscy zeznają na korzyść obwinionych. Sensacyę wywołało zeznanie Lubomira Lazarevicza, wieśniaka z Szopicy, na którego Cebinak w notatkach swoich kilkakrotnie się powoływał, jako na szczególnego swego powiernika. Lazarevicz oświadczył, że wszystko, co o nim Cebinac nagadał, jest kłamstwem i stwierdził to zeznanie przysięgą. Kilku obrońców zażądało powtórnego odczytania notatek Cebinaca.

Prezydent jednak sprzeciwił się temu nadmieniając, że i tak raz już odczytano te zapiski niepotrzebnie, zwłaszcza że jest tam między innemi mowa o Rosyi, Persianim, w ogóle o rzeczach, którymi sąd zajmować się nie może

Kronika.

***Kraków**, 19 grudnia.*

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro w czwartek o godzinie 5 po południu. Na porządku dziennym dalszy ciąg dyskusyi nad budżetem.

Z klubu pocztowego. Onegdaj odbyło się doroczne walne zgromadzenie tutejszego klubu pocztowego, który już 8 lat istnieje. Prezesem wybrano ponownie p. Pollera, kontrolora poczty, zastępcą p. Hickiewicza. Dyrektorem artystycznym został i nadal p. Maurycy Sieber, kontrolor poczty. Prócz tego wybrano jeszcze 9 członków wydziału i 3 zastępców.

Na wczorajszem pierwszem posiedzeniu wydział uchwalił urządzić w niedzielę d 23 b. m. wspólny opłatek, a w pierwszej połowie stycznia koncert, połączony z zabawą, na rzecz Towarzystwa czynnej pomocy urzędników pocztowych.

Z Zakopanego. W niedzielę 16 b. m odbył się w sali zakładu wodoleczniczego dra Chramca wieczorek z urozmaiconym programem na rzecz budowy szpitala dla tutejszej ludności. Gości zebrało się liczne grono nie brakło prawie nikogo z przebywających w uzdrowisku, wśród których przeważają panie. Na wieczorek złożyły się osoby, którym leży na sercu myśl budowy szpitala tak potrzebnego dla Zakopanego. Lekarz stacyi klimatycznej dr. Stanisław Eljasz Radzikowski wygłosił odczyt o tatrzańskiej twórczości Adama Asnyka, rozbierając szczegółowo prześliczne utwory wieszcza z dziedziny Tatr, zazwyczaj pobieżnie tylko rozważane w rozbiorach dzieł El...y'ego. Panna Marya Stamary odśpiewała z prawdziwym artyzmem kilka pieśni, dodając szczodrze ponad zapowiedź nowe utwory przy umiejętnym akompaniamencie panny A. Jord. Wybornie ubawiły słuchaczy deklamacya i monologi p. M. Ra., a szczere zadowolenie objawiało się w wybuchach wesołości obecnych.

Myśl tego wieczorku należy się pannie M. Stamary, która, pielęgnując chorych biedaków, sama się przekonała o nieodzownej potrzebie szpitala w Zakopanem.

Goście, opuszczając zebranie, wyrażali życzenie, aby w przyszłości odbywały się podobne wieczorki, wpływające na zbliżenie się towarzystwa zakopiańskiego ku sobie i na urozmaicenie pobytu. To też już słychać o przygotowaniach do przedstawienia amatorskiego w niedługim czasie.

W poniedziałek (17) sypie tu śnieg ustawicznie, a sanna jeszcze się bardziej poprawi. Tatry roztopiły się w zamieci śnieżnej bez śladu. Morskie Oko już w końcu listopada pokrył lód.

Tarnów, 17 grudnia (Kor. *N. Reformy*). Obchodzono nareszcie i u nas pamiątkę rocznicy powstania listopadowego w dniu 15 b. m., święcąc ją wieczorkiem w sali koncertowej kasyna miejskiego. Bardzo nielicznie zebrana publiczność miasta w należytym nastroju ducha wysłuchała słowa wstępnego, wygłoszonego przez p. Gerz., podobnie jak śpiewu członków Towarzystwa muzycznego. Nadzwyczaj pięknie wypadł śpiew solowy panny Kr. „Polna róźyczka" i „Śpiew Janka" przy akompaniamencie fortepianu pani M., podobnież solo skrzypcowe przez p. B. i duet cytrowy, przez pp. Wysz. i Stank. wykonane.

Z Żywca piszą do nas: P. rejentowi Bronisławowi Sendeckiemu, burmistrzowi miasta Żywca i p Zenonowi Daukiewiczowi, radnemu, nadała Rada gminna w Żywcu w uznaniu zasług, jakie ponieśli w uporządkowaniu, podniesieniu i upiększeniu miasta, tudzież wprowadzeniu ładu w urzędowaniu magistratu, obywatelstwo honorowe.

Przed tygodniem przeprowadził radca Wydziału p. Michalczewski szkontrum w tutejszej gminie, a wykrywszy liczne niewłaściwości w biurze policyjnem z czasów urzędowania dawniejszej Rady gminnej, spowodował ustąpienie dwóch funkcyonaryuszy tej policyi ze służby.

Na gwiazdkę dla biednej dziatwy zebrał tutejszy komitet przeszło 300 złr.

Obchód wieczorku Mickiewiczowskiego odłożono na styczeń.

Nowe koleje. Dziennik rozporządzeń ministerstwa handlu ogłasza zezwolenie ministeryalne, udzielone Tadeuszowi Starzyńskiemu z Derewni na podjęcie robót przedwstępnych dla budowy normalnotorowej kolei lokalnej z Żółkwi do Krystonopola, oraz zezwolenie, udzielone Karolowi Lewakowskiemu na podjęcie robót przedwstępnych dla budowy takiejże kolei z Dynowa przez Dubiecko do Przemyśla i z Krzemienny do Sanoka.

Z Drohobycza donoszą: W gimnazyum drohobyckiem, wskutek jakichś rozterek pomiędzy uczniami a prof. drem Barewiczem, wybuchł strejk uczniów VII klasy, którzy jednego dnia solidarnie przestali chodzić do szkoły, wobec czego zamknięto tę klasę i zarządzono śledztwo.

Makowski, który zastrzelił małżonków Kucharskich a następnie ścigany przez żandarmeryę, strzelał do siebie z rewolweru, odwieziony do Sambora tam umarł

Kąpiele ludowe. W tych dniach pod przewodnictwem prof. Baranowskiego odbyło się w Warszawie posiedzenie celem założenia tamże towarzystwa kąpieli ludowych. Wypracowany projekt ustawy towarzystwa postanowiono przesłać władzy do zatwierdzenia. Fundusz potrzebny dla założenia pierwszej kąpieli obliczono na 30.000 rs, zaś do tej pory zebrano już około 20 000 rs. Fundusze towarzystwa składać się mają ze składek członków rzeczywistych w wysokości 5 rs, z ofiar członków-założycieli w sumie najmniej 100 rs. jednorazowo, oraz z ofiar publicznych. Pierwsza kąpiel ma być założona w zachodniej stronie miasta, a więc w okolicach ulicy Żelaznej, jako najwięcej od Wisły odległej W ten sposób Warszawa posiadać może od tak dawna pożądane kąpiele ludowe.

Pomnik filantropa. Głośny swego czasu dobroczyńca, założyciel warszawskiego instytutu oftalmicznego i fundator wielu zapisów na rzecz instytucyj dobroczynnych, a pomiędzy innemi legatu w sumie 400.000 złp. na założenie w Radzyminie zakładu dobroczynnego, — ś. p. Edward ks. Lubomirski, zmarły przed 73 laty, doczekał się pomnika. Wzniesiono mu go w Radzyminie w kościele parafialnym. Pomnik jest ścienny. Środkową część jego zajmuje portret zmarłego naturalnej wielkości, wykuty z marmuru kararyjskiego w Medyolanie. Pod nim zaś umieszczono płytę z napisem: „Ś. p. Edwardowi ks. Lubomirskiemu, dziedzicowi Radzymina, fundatorowi szpitala oftalmicznego w Warszawie, zmarłemu w dniu 12 kwietnia 1821 r. w wieku lat 27, spoczywającemu w tym kościele, poświęcają rodacy". Pomnik ten wzniesiony został z inicyatywy ks. Teofila Kozłowskiego, proboszcza miejscowego, dzięki ofiarności i pracy p. Bolesława Syrewicza, znanego artysty rzeźbiarza

Sprawa magnetyzera Czesława Czyńskiego, dobrze znanego w Krakowie, o której wczoraj nadeszły do nas telegraficzne relacye z Monachium, przedstawia się w szczegółach, jak następuje:

Rok temu, Jadwiga baronowa Zedlitz-Neukirch poznała się w Dreznie z Czyńskim, który samozwańczo utytułował się doktorem medycyny i w stolicy Saksonii osiadł jako lekarz naturalny, hypnotyzer i t. d. Rozgłos, do którego fałszywy doktor doszedł w bardzo krótkim czasie, skłonił baronowę, która cierpiała na utrudnienie oddechu, do oddania się Czyńskiemu w opiekę lekarską. Istotnie kuracya się udała — podobno przez proste włożenie rąk na głowę pacyentki. Wobec znakomitego sukcesu kuracyi, pomiędzy hypnotyzerem a pacyentką wywiązał się delikatny węzeł sympatyi, który wkrótce zmienił się w miłość tak gwałtowną, że baronowa zdecydowała się na małżeństwo z Czyńskim, pomimo jego wyznania, że jest żonatym. Zaczęły się teraz łamanie piętrzących się na drodze do urzeczywistnienia tego zamiaru przeszkód. Czyński, który jest poddanym austryackim, postarał się o separacyę i przyjął protestantyzm; cała trudność polegała tylko na uzyskaniu poddaństwa niemieckiego. Mimo to młoda para, nie tracąc nadziei pokonania dalszych przeszkód, zamieniła pierścionki zaręczynowe. Co zaszło od chwili zaręczyn, aż do ostatecznej decyzyi połączenia się węzłem małżeńskim potajemnie ze względu na niechęć rodziny baronowej, dotąd nie jest wyjaśnione, gdyż obie strony stwierdzają wręcz co innego. Baronowa upiera się przy tem, że tylko na natarczywe nalegania narzeczonego, aby jego gorące życzenia spełnić, zdecydowała się na potajemny ślub Czyński twierdzi, iż baronowej rozchodziło się tylko o zachowanie pozorów, mianowicie przed służbą, i że wiedziała ona bardzo dobrze, iż ślub będzie tylko pozornym Dnia 8 lutego b. r. Czyński sprowadził do hotelu, w którym baronowa mieszkała w Monachium, mężczyznę w sukniach kapłańskich i przedstawił go jako pastora dra Szymona Werthemana. Baronowa (według zeznania jej damy do towarzystwa) zapytała owego pana w sutannie kapłańskiej, czy ślub taki będzie ważny. Na to wrzekomy pastor odparł z namaszczeniem: „Co Bóg połączył, tego ludzie nie rozerwą". Nastąpił ślub. „Pastor" wygłosił mowę, dał młodej parze kilka napomnień, zamienił pierścionki i wręczył ciepłe dwa świadectwa ślubne na przygotowanych formularzach. Pieczęć, której użył do stwierdzenia ważności tych aktów, opiewała na urząd parafialny w Grindelwald, który, jak potem stwierdzono, wcale nie istnieje. Miodowy czas nie trwał jednak długo dla nowo zaślubionej pary. Rodzina baronowej, której Czyński wcale nie wydał się odpowiednią partyą, dowiedziawszy się o zawartem małżeństwie, zaczęła troskliwie dopytywać się o pochodzenie owego „pastora", który usankcyonował potajemny związek Czyńskiego z baronową. Rezultat tych dochodzeń był równie bolesny jak prozaiczny. Rzekomym pastorem Werthemanem, który tak decydującą rolę odegrał w romansie baronowej z hypnotyzerem, był agent handlowy z Wiednia, Stanisław Wartalski. Czyński sprowadził go umyślnie do Monachium i przedstawił narzeczonej jako pastora Werthemana. Wobec takiego odkrycia bomba musiała pęknąć — i oczywiście pękła. Czyńskiego uwięziono natychmiast w Monachium, a wczoraj rozpoczął się proces. Wartalski odpowie równocześnie za tak dobrze odegraną rolę pastora przed sądem krajowym wiedeńskim.

Mianowania. Ministerstwo handlu zamianowało asystentów pocztowych: Józefa Jurczyńca w Krakowie, Chaima Ueberalla we Lwowie, Majera Spaniera w Tarnowie, Hermana Prezesa w Krakowie, Władysława Bętkowskiego w Oświęcimie, Romualda Zarzyckiego w Stanisławowie, Stanisława Jastrzębskiego w Przemyślu, Leona Gockiego we Lwowie, Henryka Kaczyńskiego w Tarnowie, Emila Debrzańskiego w Sanoku, Tadeusza Szuwalskiego w Tarnowie, Piotra Chomickiego w Przemyślu, Juliana Fontanę we Lwowie, Władysława Strzelbickiego w Krakowie, Maksymiliana Dydnszyńskiego i Maurycego Federa we Lwowie, Władysława Buczka w Przemyślu, Jarosława Lewickiego i Piotra Buczyńskiego we Lwowie Stanisława Gettera w Krakowie, Stanisława Borkowskiego w Tarnowie, Franciszka Dulębę w Żywcu, Cypriana Jakonowicza w Stanisławowie, Antoniego Lewickiego w Bredach, Ludwika Muchowicza w Podgórzu, Edwarda Szlarpa we Lwowie, Franciszka Feczkę w Przemyślu, Wiktora Kuczyńskiego w Stryju, Józefa Streńskiego w Tarnopolu, Karola Hladischa i Stanisława Kaczyńskiego we Lwowie, Jana Stanę w Biale, Włodzimierza Czerwińskiego w Brodach, Władysława Dorożyńskiego w Stryju, Jana Janowicza we Lwowie, Feliksa Morawieckiego w Krakowie, Jana Węgrzynowskiego w Złoczowie, Adama Bogdaniego w Krakowie, Michała Gawlińskiego w Bochni, Markusa Stumera w Biały i Emiliana Jaworskiego we Lwowie, oficyałami pocztowymi; a Dyrekcya poczt i telegrafów pozostawiła wszystkich nowozamianowanych w dotychczasowem miejscu służbowem.

Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował praktykantów sądowych: Hermana Plahnera, Adama Baczyńskiego i Maryana Władysława Misińskiego, auskultantami sądowymi.

Przeniesienia. Minister spraw wewnętrznych przeniósł starostów: Karola Franza z Liska do Wadowic i Jana Czełowskiego z Gorlic do Żółkwi, oraz poruczył staroście Adamowi Gubacie kierownictwo starostwa w Gorlicach, a sekretarzowi namiestnictwa Franciszkowi Szałowskiemu kierownictwo starostwa w Lisku.

Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek 20 grudnia: „Adryanna Lecouvreur", dramat w 5 aktach E. Scribe'go. (Występ p. Modrzejewskiej).

W piątek 21 grudnia: „Makbet", tragedya w 5 aktach W. Szekspira. (Ostatni występ p. Modrzejewskiej).

W sobotę 22 grudnia: „Śluby panieńskie", komedya w 5 aktach Al. hr. Fredry

W niedzielę 23 grudnia: „Poskromienie złośnicy", komedya w 5 aktach W. Szekspira. (Przedstawienie popularne).

Ruch przedświąteczny.

Znaczne ożywienie miasta, jakie obecnie w Krakowie zauważyć można, przypisać należy zbliżającym się świętom, — ruch też handlowy w dniach ostatnich wzmógł się ku zadowoleniu tak kupujących, jak i zbywających swoje towary.

Stary zwyczaj obdarowywania „na gwiazdkę" kieruje kroki niejednego do wykwintnych księgarń Krakowa, które, jak księgarnia „Spółki wydawniczej", Gebethnera i Spł, Krzyżanowskiego, L. Zwolińskiego, zaopatrzyły się tak w najświeższe wydawnictwa dla dzieci, jak i wszelkie nowości z literatury nadobnej i naukowej.

A gdy komu kieszeń pozwoli zdobyć się na upominek ze szlachetnego kruszcu, niech nie omija magazynów pp. Bolesława Armatowicza, jubi-

lera, Wiktora Czaplickiego i brata jego Karola przy placu Maryackim, tych prawdziwych mistrzów krakowskich w wyrobach ze złota i srebra.

Najmilszym i potrzebnym już podarunkiem dla uczniów może być tylko pełny uniform studencki, dlatego też radzimy rodzicom, mającym synów w gimnazyum, aby przeszli się do magazynu p. Andrzeja Bednarskiego przy ulicy Sławkowskiej i przekonali się, że mundurek u tej firmy zakupiony dodaje wiele wdzięku chłopcu. Krawiecka firma Wojciecha Stachowicza obfituje w dobór materyałów, a w wykonywaniu uniformów wojskowych nie ma sobie równej.

Gromadki naszych milusińskich, zatrzymujące się przed wystawami zabawek imponujących rozmiarów magazynu p. Wilhelma Fenza lub p. Angelusa w rynku głównym, każą nam wierzyć, że dzieci instynktownie dobrym kierują się wyborem, w powyższych magazynach bowiem mają mnóstwo pięknych zabawek.

Towary odpowiednie dla starszych na upominki oprócz firm tych posiadają magazyny pp. Andrzeja Szulza, Józefa Rudnickiego, Śmidowicza w Sukiennicach, Porębskiego i Zimlera, oraz jeden z najnowszych skład Reima i Friedricha przy ulicy Floryańskiej.

Głównym jednak motorem ruchu przedświątecznego są artykuły spożywcze:

Więc znane handle łakoci A. Hawełki, jak również Ed. Fuchsa bogato zaopatrzyć mogą nasze stoły. Handle Ant. Suskiego przy ulicy Grodzkiej, J. Kulczyńskiego przy bramie Floryańskiej i Juliusza Grossego w rynku, znane są z wybornych win i herbat, jakie posiadają na składzie. W ludnej i ruchliwej ulicy Karmelickiej handel Jana Ekiera zadawalnia jakością swych towarów licznych odbiorców tej okolicy. Też samo powiedzieć można o handlu W. Leśniowskiego pod l. 46 ul. Karmelicka, który zaprowadziwszy u siebie gorącą kuchnię, licznemi cieszy się odwiedzinami.

Mieszkańcy miasta Podgórza mając wśród siebie handel korzenny i win u J. Bieńkowskiego, mogą być spokojni o zasoby świąteczne.

A że przyjęcia świąteczne nie obejdą się chyba bez tych dwóch rodzai trunków, jakiemi są piwo i „woda życia“, przeto polecić się godzi główny skład piwa przy ulicy św. Jana J. Rippera, oraz znany w kraju i za granicą fabryczny wyrób wódek w Izdebniku, zostający pod umiejętnem i fachowem kierownictwem dyrektora p. Seelinga. Wódki jarzębinka i koniferynka z izdebnickiej fabryki zdobyły sobie światową reputacyę.

Takie zaś krakowskie cukiernie, jak najstarsza Knowiakowskiego na Floryańskiej, Maurizia i Heinricha w rynku, lub A. Roszkowskiego, K. Masłowskiego, L. Malika przy ulicy Grodzkiej, oraz Kraińskiego w ul. Karmelickiej, nie potrzebują chyba polecenia, gdyż wyroby najlepiej ich rekomendują.

W spisie tym opuściliśmy niejednę zapewne firmę na rzetelne poparcie zasługującą, wszystkich przecież wymienić niepodobna. Krakowscy kupcy i przemysłowcy są dobrze już przekonani, że cieszy nas ich powodzenie, a poparcia rzetelnej pracy, o ile to w naszej mocy leżeć będzie, nigdy im nie odmówimy.

Głosy publiczne.

Z Podgórza. W dniu 3 bm. otrzymałam z Rady nadzorczej Towarzystwa asekuracyjnego chojny dar w sumie 100 złr. na budować się mającą ochronkę dla biednych dzieci klasy roboczej w Podgórzu. Za powyższy dar w imieniu komitetu składa niżej podpisana staropolskie „Bóg zapłać“. Suma powyższa dnia 4 bm. umieszczoną została na książeczkę „Wzajemna pomoc“ w Podgórzu nr. 3422. Przełożona komitetu ochronki *Romanowa Kleinowa.*

Ogólny dochód z „drzewka“, urządzonego staraniem krakowskiego Koła pań Tow. „Szkoły ludowej“, wynosił 485 złr. 60 ct. Ze sprzedaży książeczek gwiazdkowych firma Gebethner przeznaczyła 25 prc., co przyniosło 8 złr. 41 ct., razem dochód 494 złr.

Otrzymujemy następujące pismo: Po strąceniu wszystkich kosztów poniedziałkowego przedstawienia cyrkowego, przypada na rzecz Towarzystwa ratunkowego kwota 125 złr.

Zarząd Towarzystwa poczuwa się do miłego obowiązku podziękowania Dyrekcyi cyrku „Jansly i Leo“ za urządzenie przedstawienia na rzecz Tow. ratunkowego, za staranne ułożenie i wykonanie programu, oraz tym osobom, które złożyły naddatki.

Zarząd krak. ochotn. Tow. ratunkowego.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego),
Kraków, dnia 19 grudnia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (sred. do 0)	740·3 mm	736·8 mm	737·0 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—6°9	—2°,6	+2°,0
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	NE 1	N 1	SW 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	92 %	82 %	85 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	7	8	10

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Konkurs „Echa“.** Redakcya *Echa* muzycznego, pragnąc podnieść nierozwijający się jakościowo repertuar pieśni oryginalnych, jednogłosowych, ogłasza konkurs na pieśń na jeden głos na warunkach następujących: Pieśń powinna być napisana do tekstu poetyckiego, o ile możności, pierwszorzędnego pióra. Kompozytor winien mieć na uwadze głos średni żeński lub męski i średnie umuzykalnienie wykonawcy. Akompaniament fortepianowy powinien być przystępny. Termin nadsyłania prac pod adresem redakcyi *Echa* mija z dniem 1 lutego 1895 r. Rezultat konkursu ogłoszony będzie w nr. 6 *Echa* z r. 1895, tj. 9 lutego r. p. Do koperty, mieszczącej rękopis, winna być dołączona koperta z nazwiskiem i adresem autora; na obu zaś ma się znajdować jednakowe godło, pod którem praca na konkurs oddaną zostaje. Najlepsza z nadesłanych prac otrzyma nagrodę w kwocie pięćdziesięciu rubli. Praca nagrodzona wydrukowana zostanie w dodatku nutowym *Echa*, któremu też przysługuje prawo własności pierwszej edycyi pieśni w odbitkach. Prawo do następnych edycyj pozostaje przy kompozytorze. Komitet konkursowy ma prawo odznaczenia pieśni drugiej lub kilku innych z kolei. Wydrukowanie pieśni odznaczonych nastąpi za porozumieniem się z kompozytorami.

Konkurs rozstrzygnięty zostanie przez komitet sędziów, do którego zaproszeni zostali pp. Józef Chodakowski, Stanisław Ciechomski, Jan Kleczyński, Aleksander Poliński, Gustaw Roguski, Jan Stattler i Władysław Zahrowski. Bliższe szczegóły umieszczone w nr. 585 *Echa.*

— **Teatry wiedeńskie** przygotowały na czas świąt bardzo zajmujący repertoar. Teatr w Burgu poprowadzi kampanię „Snem nocy letniej“ Szekspira, „Walką motyli“ Sudermanna i „Natanem mędrcem“ Lessinga; opera nadworna ma przygotowane wznowienia: „Latającego Holendra“, „Lohengrina“ i „Pajaców“, nadto balet „Gizelę“ i sensacyjną nowość świąteczną Humperdincka „Hansel i Gretel“, baśń fantastyczną na tematach podań ludowych. Teatr ludowy ma w repertoarze ostatnią nowość Blumenthala i Kadelburga „Dwa herby“, a obok tego wznowioną „Norę“ Ibsena z p. Odilon w tytułowej roli. Teatr nad Wiedenką zbierać będzie obfite żniwo zawsze popularną „Biedną dziewczyną“ i „Palestrantem“ Milloeckera, a przedewszystkiem oczekiwaną gorączkowo premierą operetkową tegoż kompozytora „Całus na próbę“. Teatr Karola oddał berło „Lady Charlatan“ i nowości operetkowej „Serce anioła“ p. Mavera, a nadto spodziewa się osiągnąć niemały sukces znaną paryską nowością ze stosunków artystycznych p. tyt. „Les forains“.

— **„Czarne błoto“**, powieść Klemensa Junoszy, wydana świeżo przez firmę Gebethnera i Wolffa, jest niejako dalszym ciągiem „Pająków“, powieści cieszącej się ciągle niemałą popularnością. W „Pająkach“ autor dał doskonałą charakterystykę lichwiarzy wielkomiejskich, w „Czarnem błocie“ mamy przedstawioną działalność lichwiarzy małomiasteczkowych i ich stosunek do wsi. Mnóstwo tu wybornie kreślonych typów żydów, żydówek, większych posiadaczów ziemskich i zagrodowej szlachty. Całość opromienia pogodny humor, na który przywilej zdaje się posiadać u nas jeden tylko Junosza. „Czarne błoto“ śmiało można zaliczyć do celniejszych prac w obfitym dorobku literackim popularnego powieściopisarza.

— **F. Leopold Meyet** pracuje obecnie nad źródłową monografią rodziny Juliusza Słowackiego, opartą na dokumentach rodowych, sądowych i archiwalnych, zbieranych skrzętnie od lat kilku. Ciekawa ta praca, rzucająca wiele światła na rodzinne i majątkowe stosunki wielkiego poety, ukaże się w druku już w pierwszej połowie r. p.

Dział ekonomiczny.

Z targów zbożowych. Kraków, 18 grudnia. Płacono za 100 kilogr. netto: Pszenica od 6·75 do 7·33. Żyto od 5·45 do 6·15. Jęczmień od 5·05 do 6·75. Owies z opłatą akcyzową od 6·25 do 6·50. Groch od 9·— do 11·—. Tatarka od 8·50 do 9·50. Proso od 6·— do 7·—. Fasola od 10·— do 12·—. Jagły od 11·— do 13·—. Siano od —·— do 3·20. Słoma od —·— do 2·20. Koniczyna na paszę od —·— do 3·60. Ziemniaki za hektolitr od 1·50 do 1·70. Jaja za kopę od 1·80 do 2·10. Masło za garniec od 4·— do 4·50. Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr od —·— do 78·—. Okowita na 75° Tralesa za hektolitr od —·— do 58·—. Tymotka nasienna za 100 klgr. od —·— do —·—. Wyka od —·— do —·—. Koniczyna nasienna biała za 100 klgr. —·— do —·—. Koniczyna nasienna czerwona za 100 klg —·— do —·—. Kukurudza za 100 klgr. —·— do —·—. Rzepak zimowy od —·— do —·—. Rzepak jary od —·— do —·—. Kapusta w głowach świeża za kopę od —·— do —·—.

Z krak. Zakładu kontumacyjnego. (Targ na nierogaciznę). — Przypędzono dnia 17 i 18 grudnia 1894 na targ 5171 sztuk.

Notowano: Prosięta od — do — złr. za parę. Chude 32·— do 36·—. Mięsne od — do — złr. Tuczne 33 do 37 ct. za kilo żywej wagi.

Załadowano: Do krajów monarchii 5125 sztuk. Za granicę — sztuk. Do Krakowa — sztuk.

Ostatnie wiadomości.

Przyjęcie dymisyi Hurki jest już obecnie faktem dokonanym; wczoraj, w dzień imienin cara Mikołaja, wydany został odnośny ukaz carski. Nie mamy jeszcze obecnie urzędowego tekstu ukazu, ale wiadomość sama nie ulega już wątpliwości, gdyż donosi o tem dzisiejszy telegram *Biura korespondencyjnego* z Petersburga, którego treść zgadza się najzupełniej z poprzedniemi naszemi prywatnemi wiadomościami. Równocześnie z przyjęciem dymisyi Hurki, jako generał-gubernatora warszawskiego i główno-dowodzącego wojsk okręgu warszawskiego, car Mikołaj mianował go generał feldmarszałkiem „w uznaniu jego zasług dla tronu i ojczyzny, przeważnie podczas wojny tureckiej“. Ostatnie słowa są w wysokim stopniu charakterystyczne i ze względu na stosunki w Królestwie Polskiem znamienne. Car ceni przedewszystkiem zasługi Hurki jako żołnierza, a nie jako męża stanu i administratora, i wyrażając uznanie dla jego talentów wojskowych, nie aprobuje bez zastrzeżeń jego działalności politycznej. Możnaby w tem upatrywać korzystną zapowiedź co do dalszego zarządu Królestwa Polskiego, który bądź co bądź musi uledz zmianie.

Od naszego korespondenta warszawskiego otrzymujemy wiadomość, że wczoraj Warszawa, jako w dniu imienin cara, była iluminowana; ale tym razem iluminacya była wyjątkowo wspaniała, jakiej dawno już nie widziano. Ludność warszawska zaznaczyła przez to szczególniejszą wdzięczność dla cara Mikołaja II i dała wyraz swemu zadowoleniu z powodu ustąpienia Hurki.

Nominacya nowego generał-gubernatora warszawskiego ogłoszoną zostanie prawdopodobnie dopiero po Nowym Roku.

Warszawski korespondent *Now. Wremia*, podając wiadomość o dymisyi Hurki, pisze przy tej sposobności:

„Lekkomyślność i łatwowierność Polaków stały się prawie przysłowiowe, ale sprawiedliwość nakazuje powiedzieć, że tym razem społeczeństwo polskie, wobec rozmaitych pogłosek, zachowuje wielki takt i nie łudzi się niedorzecznemi i niesprawdzonemi wieściami. Z przyjemnością także zaznaczyć trzeba, że członkowie deputacyi polskiej wywieźli z Petersburga jak najlepsze wrażenia i z uniesieniem opowiadają o wszystkiem, co tam widzieli. Opowiadania te, rozumie się, nie pozostaną bez wpływu na ludność polską.

Jak się zdaje politycznie dojrzałe żywioły wzmagają się w społeczeństwie polskiem i sądząc ze wszystkiego, co się tu dzieje w ostatnim czasie, żywioły te osiągną znaczny wpływ na społeczeństwo polskie tak, iż wnosić można, że zbliża się czas wspólnej pracy tutejszych władz rosyjskich i inteligencyi krajowej na polu cywilizacyjnego i ekonomicznego rozwoju kraju. Dla skutecznego tego współdziałania przedewszystkiem potrzeba, żeby usunięto powody wzajemnej nieufności i żeby rozsądni Polacy wpłynęli na ogół ludności polskiej.

„Nowy generał-gubernator — pisze dalej korespondent *Now. Wremia* — będzie miał dosyć do roboty, gdyż wiele ważnych spraw leży odłogiem, ponieważ Hurko poświęcił się głównie, zwłaszcza w drugiej połowie swych rządów, udoskonaleniu gotowości bojowej swego okręgu na wypadek wojny. Dowództwo wojsk ma być nadal oddzielone od zarządu cywilnego w Królestwie Polskiem, jak to już zrobiono w Kijowie i Wilnie.“

Według obiegających pogłosek, naczelnicy władzy administracyjnej w Rosyi, a w ich liczbie także generał gubernatorowie w Warszawie, Wilnie i Kijowie otrzymali wskazówkę z rozporządzenia cara Mikołaja, ażeby nadal zaniechano przenoszenia i wydalania urzędników z powodu ich wyznania lub narodowości. Rozporządzenie to, jeśli jest prawdziwem, wstrzymuje dalsze wykonanie reskryptu Witte'go o wydalaniu Polaków z posad przy kolejach żelaznych.

Now. Wremia zamieszcza prywatny telegram z Londynu, donoszący o krążących tam pogłoskach, jakoby między Anglią, Rosyą i Francyą miało nastąpić porozumienie celem zupełnego uregulowania kwestyi wschodniej.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego.)

Wiedeń, 19 grudnia. W Izbie poselskiej toczyły się dziś obrady nad ustawą o spoczynku niedzielnym.

Adamek *(contra)* upatruje w spoczynku niedzielnym najlepszy środek osłabienia fizycznego i moralnego upadku robotników. Mowca proponuje, aby tę sprawę przekazać ustawodawstwom krajowym, zapowiada, że przedłoży odpowiednie wnioski w rozprawie szczegółowej, oświadcza się za zupełnym spoczynkiem niedzielnym w instytucyach państwowych, za ograniczeniem służby kolejowej, pocztowej i telegraficznej, zabronieniem pracy dzieci i kobiet, za rozszerzeniem spoczynku niedzielnego na prywatnych urzędników i wojsko. W końcu zgadza się mowca na przystąpienie do rozprawy szczegółowej, wnosi atoli, aby sejmy upoważnić do rozszerzenia niedzielnego spoczynku.

Treuinfels *(pro)* przyjmuje projekt z radością, pomimo kilku w nim braków, przemawia ze stanowiska święcenia niedzieli. Zdaniem mowcy sprawy religijne są dla państwa pierwszorzędnej wagi. Spoczynek niedzielny powinien być zaprowadzony dla urzędników, aby im dać sposobność uczestniczenia w przedpołudniowem nabożeństwie.

Wiedeń, 19 grudnia. Z powodu imienin wczorajszych cara Mikołaja II była uczta dworska, na której był obecny cesarz, arcyksiążęta Karol Ludwik i Rainer, ambasador rosyjski Łobanow z kilku urzędnikami ambasady, generał rosyjski Mussin-Puszkin z rotmistrzem Daszkowem, ministrowie spraw wspólnych, prezes ministerstwa książę Windischgraetz, minister przyboczny Andrassy i dostojnicy nadworni. Cesarz wniósł toast na pomyślność cara rosyjskiego.

Praga, 19 grudnia. W okręgu wyborczym miejskim Klattau-Taus w wyborze uzupełniającym do sejmu krajowego wybrany kandydat młodoczeski Hana.

Budapeszt, 19 grudnia. Według *Budapester Corresp.* prezes gabinetu Wekerle i minister handlu Lukacs udają się dzisiaj wieczorem na kilka dni do Wiednia, na konferencyę z austryackimi ministrami skarbu i handlu w sprawie upaństwowienia kolei południowej.

Tenże dziennik zapewnia równocześnie, że wszelkie domysły o przesileniu rządowem, rozgłaszane z powodu tej podróży, nie mają żadnej podstawy.

Budapeszt, 19 grudnia. Dzisiejszy *Pester Lloyd* pisze: Wekerle udaje się dzisiaj wieczorem z ministrem Lukacsem do Wiednia, gdzie czwartek i piątek są wyznaczone na układy z rządem austryackim w sprawie upaństwowienia kolei południowej.

Przy tej sposobności Wekerle będzie miał audyencyę u cesarza, zda sprawę z obecnej sytuacyi politycznej na Węgrzech.

Dotychczasowe ukryte przesilenie, zdaje się, przejdzie w fazę ostrą, ale stanowczego rozstrzygnięcia nie można się rychło spodziewać, prawdopodobnie po świętach, a może dopiero po Nowym Roku, bo cesarz ma zamiar przebyć święta w ścisłem kole rodzinnem poza Wiedniem.

Budapeszt, 19 grudnia. Obie Izby sejmu węgierskiego wybrały wczoraj na wspólnem posiedzeniu barona Belę Radvanszky'ego 223 głosami strażnikiem koronnym. 153 głosy padły na barona Jana Kemeny'ego, jeden na Klemensa Ernuszta, a jeden na hr. Stefana Esterhazy'ego. Jeden głos nieważny.

Petersburg, 19 grudnia. Z powodu wczorajszych imienin swoich, car Mikołaj rozdzielił liczne odznaczenia i wiele nominacyj. I tak port wojenny w Libawie który jest w budowie, otrzymał na rozkaz cara nazwę: Port cara Aleksandra III.

W. ks. Sergiusz Aleksandrowicz pozostając na dotychczasowem stanowisku, jako generał-gubernator w Moskwie, został mianowany członkiem rady stanu.

Szef sztabu generalnego Obruczew za znakomite obrobienie kwestyj, które dotyczą udoskonalenia mobilizacyi, otrzymał order Włodzimierza I klasy.

Komendant korpusu gwardyjskiego, generał kawaleryi Mansey i szef intendantury w ministerstwie wojny, generał piechoty Skworcow, otrzymali również ordery Włodzimierza I klasy.

Generał Hurko za ważne usługi wyświadczone tronowi i ojczyźnie szczególnie podczas wojny tureckiej, został zamianowany generałem-marszałkiem a na własną prośbę z powodu zrujnowanego zdrowia został uwolniony od swoich urzędów, jako generał-gubernator warszawski i jako komendant wojsk warszawskiego okręgu wojskowego.

W. ks. Konstanty Konstantynowicz został mianowany generałem, ks. Jerzy Meklembursko-Strzelicki został rotmistrzem, ks. Karol Meklembursko-Strzelicki został kapitanem.

W. ks. Paweł Aleksandrowicz i Dymitr Konstantynowicz otrzymali ordery Włodzimierza III klasy, a w. ks. Sergiusz Michałowicz takiż order IV klasy.

Keksholmski pułk grenadyerski imienia cesarza Franciszka Józefa i petersburski pułk grenadyerski im. Fryderyka Wilhelma III w dowód szczególniejszej życzliwości otrzymały prawo dawnych oddziałów grenadyerskich i odtąd nazywają się pułkami przybocznemi.

Prezes departamentu ekonomii państwowej Solsky otrzymał reskrypt wyrażający mu łaskę i order Andrzeja.

Petersburg, 19 grudnia. Oboje carstwo udają się dnia 23 b. m. do Carskiego Sioła, gdzie w pałacu Mikołajowskim zamieszkają. Carowa-wdowa udaje się w podróż do Abbas-Tumanu, a później do Kopenhagi. Postanowiła ona zabawić kilka tygodni przy chorym synie Jerzym — a potem udać się na jakiś czas do rodziców do Danii. — Zamierzona dawniej podróż do Abbazyi teraz zaniechana.

Petersburg, 19 grudnia. Przedwczoraj przybyła nadzwyczajna misya turecka pod przewodnictwem Fuada-paszy.

Tyflis, 19 grudnia. Tutejsza gazeta ormiańska donosi z Muszu: Zamianowanie komisyi śledczej z udziałem członków europejskich sprawiło, że postępowanie władz tureckich z Ormianami uległo wielkiej zmianie na lepsze; wielu uwięzionych wypuszczono na wolność, Kurdów hamuje się w wybrykach i wyrządzaniu krzywdy Ormianom, a naczelnik Kurdów został wezwany do Konstantynopola.

Paryż, 19 grudnia. Izba wybrała wczoraj p. Brissona 249 głosami prezydentem. Na p. Méline padło 213 głosów.

Paryż, 19 grudnia. Rząd francuski nie otrzymał żadnego potwierdzenia wiadomości, podanej przez dzienniki angielskie, według której królowa Madagaskaru miała wyrazić zamiar zgodzenia się na francuskie warunki pokoju.

Rzym, 19 grudnia. Dep. Brin ogłosił do swoich wyborców w Turynie list, w którym potępia odroczenie Izby i wzywa wyborców, aby nie przestali otaczać zupełnem zaufaniem parlamentu pod auspicyami swego lojalnego i dzielnego monarchy.

Bukareszt, 19 grudnia. Dziennik urzędowy zamieścił list następcy tronu do prezesa ministerstwa, uwiadamiający go o darowaniu 20.000 franków kasie wsparcia dla włościan, utworzonej przez oboje królestwo podczas uroczystości srebrnego wesela.

Bukareszt, 19 grudnia. Wczorajszy dzień imienin cara Mikołaja z zarządzenia poselstwa rosyjskiego obchodzono nabożeństwem dziękczynnem, na które przybyli: minister spraw zagranicznych Lahovary i inni ministrowie, szef gabinetu wojskowego, generał Vladesco, jako zastępca króla, grono dyplomatów, urzędnicy nadworni cywilni i wojskowi, sekretarz ministerstwa spraw zagranicznych Ghika, generałowie i oficerowie sztabowi i rozmaici dygnitarze. Po nabożeństwie poseł rosyjski Fonton przyjmował w poselstwie powinszowania, poczem było śniadanie.

Belgrad, 19 grudnia. Z powodu imienin rosyjskiego cara Mikołaja poselstwo rosyjskie urządziło wczoraj nabożeństwo w katedrze. Potem było przyjmowanie powinszowań w pałacu poselstwa. Przybył prezes ministerstwa Nikola Cristics w towarzystwie kierownika ministerstwem spraw zagranicznych i minister handlu Sima Lozanics.

Sofia, 19 grudnia. Ks. Ferdynand wezwał wczoraj do siebie prezydenta Sobrania i najznamienitszych członków różnych stronnictw, aby zasięgnąć ich zdania o utworzeniu przyszłego ministerstwa.

Kursa telegr. na giełdzie wiedeńskiej i [illegible]

Wiedeń, dnia 19 grudnia 1894.

Zjednoczony dług w papierach	[illegible]	[illegible]
Zjednoczony dług w srebrze	[illegible]	[illegible]
Austryacka renta złota	[illegible]	[illegible]
4% austryacka renta (marcowa)	99	[illegible]
4% węgierska renta złota	124	05
4% węgierska renta koron.	98	20
Akcye banku austro-węgierskiego	1040	—
Akcye kredytowe	398	—
Londyn	124	25
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	60	90
20 marek	12	17
20-to frankówki za sztukę	9	88
Banknoty włoskie	46	40
Dukaty austryackie	5	[illegible]

Wiedeń, 19 grudnia. Ruble 133·75. Cena nafty 16·— — —·— Spirytus gotowy 15·70. — Żyto na wiosnę 5·85—0·00. Pszenica na wiosnę 6·87 do 0·00. Owies na wiosnę 6·04—0·00.

Wiedeń, 19 grudnia. 4% oblig. poż. kraj. z 1891 95·70; 4% oblig. poż. kraj. z 1893: 96·75; 4% galic. fund. propin. 96·80; $4^1/_2$% list. banku kraj. 100·—; 5%-owe obligi banku krajowego 102·—; 4% list. kred. ziemsk. 56 let. 97·—; Akcye Karola Ludwika 217·10; Akcye kolei lwowsko-czern. 291·75; Losy z 1854 na 250 złr. — 149·75; losy z 1860 na 500 złr. — [illegible]; losy z roku 1860 na 100 złr. 162·75; losy [illegible] 100 złr. — 195·75; akcye zakładu [illegible] i przemysłu 398·—; akcye galic. banku hip. [illegible] 200 złr. 445·—; Landerbank na 200 złr. — 279·40; akcye austro-węg. banku na 600 złr. 1040·—

Berlin, 19 grudnia. Godzina 2 minut 45 po [illegible] Austryackie kredyty 241·— mrk. Węgierskie [illegible] dyty —·— mrk. Austryacka złota renta 101 [illegible] mrk. Austryacka srebrna renta 96·75 mrk. Węgierska złota renta 101·70 mrk. Węgierska renta koronowa 95·20 mkr. Austryackie banknoty 164·[illegible] mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej —·— mrk. Ruble 220·50 mrk. 5% listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4% listy likw. Królestwa Polskiego 66·90 mrk.

Odpowiedzialny Redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca: ***Dr. Lesław Boroński.***

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Dla „głodnych dzieci“.

Ciągnienie dnia 30 grudnia 1894 r.

LOSY

na oryginalne rysunki Matejki

są do nabycia w tutejszej Kasie miejskiej i w tutejszych instytucyach i handlach.

Cena losu 1 złr. w. a.

Dochód przeznaczony stosownie do woli ś. p. Mistrza na pokrycie kosztów żywienia biednej dziatwy szkolnej.

Zamawiać można pod adresem: **B. Filiński**, sekretarz Komitetu, **Kraków, ulica Krótka, L. 5.** 2651 12 0

Obwieszczenie.

Jego cesarsko-królewskiej Wysokości Najdostojniejszego **Arcyksięcia Rainera dyrekcya klucza Lanckorona-Izdebnik w Galicyi**, poleca Szanownej Publiczności

wyroby arcyksiążęcej fabryki

jarzębiaku i likierów zdrowotnych

wraz z fabryką

konserw jarzynowych.

Przy tej sposobności zwraca się uwagę Szanownej Publiczności na to, że nie możemy ręczyć za prawdziwość naszych wyrobów, jak tylko w naszych **oryginalnych butelkach, z nienaruszoną kapslą i banderolą**, na której jest umieszczona **marka ochronna.**

Raczy zatem Szanowna Publiczność przekonać się z naszych oryginalnych butelek **o smaku i dobroci Izdebnickich wódek zdrowotnych**, ażeby następnie tem łatwiej módz ocenić różnicę w smaku **falsyfikatów**, podkopujących mozolnie rozwijający się przemysł rodzimy, a sprzedawanych niestety w niektórych handelkach z naszych butelek na kieliszki. 2988 2 3

Izdebnik w grudniu 1894 r.

Dyrekcya Skarbu Izdebnickiego.

BOLESŁAW ARMATOWICZ

JUBILER

w Krakowie, Rynek gł., L. 17,

obok księgarni Wgo Friedleina,

poleca łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności swój nowo otwarty

SKŁAD

wyrobów złotych i srebrnych



wykonanych podług najnowszych wzorów ozdobnie i gustownie.

Praktyka, jakiej nabyłem, pracując w tym zawodzie przeszło od lat 20, pozwala mi spodziewać się, że zdołam zupełnie zadowolnić nawet najwybredniejsze wymagania.

Zamówienia i naprawy uskuteczniam szybko, na czas oznaczony i **po cenach nader przystępnych.**

Kupuję i przyjmuję w zamian przedmioty złote, srebrne i inne kosztowności. 2331

Z poważaniem

Bolesław Armatowicz.

Kraków, Rynek, L. 17.

Ręczy się za czystość i naturalność

WINO WĘGIERSKIE.

Hegyalejskie obywatelskie	4 lit. lub 6 butelek	zł.	**2.—**
„ **pańskie**	4 „ „ 6	„ „	**2·40**
„ **prima pańskie**	4 „ „ 6	„ „	**3·—**
Samorodne	4 „ „ 6	„ „	**3·50**
Zieleniak prima	4 „ „ 6	„ „	**3·75**
Tokajskie wytrawne	4 „ „ 6	„ „	**4·—**
„ **łagodne**	4 „ „ 6	„ „	**4·50**
Villanyer czerwone	4 „ „ 6	„ „	**2·—**
Erlauer	4 „ „ 6	„ „	**2.50** i wyżej.

Wielki zapas starych win węgierskich w butelkach po umiarkowanych cenach poleca 2884 5 6

MAURYCY WEINDLING, Kraków, Floryańska, 41, dom Matejki.

Ręczy się za czystość i naturalność

Apteka pod „złotą głową“

ARNOLDA REIFERA

dawniej Leona Rosnera

w Krakowie, Rynek główny,

utrzymuje na składzie wszelkie środki lecznicze krajowe i zagraniczne, artykuły gumowe i przyrządy chirurgiczne, perfumerye, mydła lecznicze, wody mineralne naturalne i sztuczne i t. p.

Nadto poleca własnego wyrobu:

„Wina lecznicze“, jako to: chinowe, z żelazem, pepsynowe, rumbarbarowe i t. p.

„Wodę kolońską“, nieustępującą w niczem fabrykatom zagranicznym, po 30 ct. i 50 ct.

„Elixir do zębów“, wzmacniający dziąsła, zapobiega psuciu się zębów, nadzwyczaj przyjemny jako płukanka do ust.

„Ziółka Dra Seeburgera“, jedyny środek przeciw uporczywym kaszlom i katarom, zaflegmieniu i chrypce, paczka po 20 ct.

„Puder antyseptyczny“, zasypka dla dzieci, w nader praktycznych puszkach po 40 ct.

„Wodę leśną“, odświeżaj. powietrze w mieszkaniach, po 50 ct. flaszka.

„Specyfik“ przeciwko **odgniotom**, 50 ct. flaszeczka. 2433 20 0

Jedyna książka

do Nauki

Pieczenia ciast świątecznych

Florentyny i Wandy

wyszła z druku, obejmuje:

Wyborne, wypróbowane przepisy na: **Strucle** parzone, maślane, doskonałe do kawy, zawijane z makiem, z masą migdałową itp. **Placki, torty, mazurki.** Wszelkie **lekkie torty.** **Ciasta deserowe.** — Sławne **pierniki.** **Najrozmaitsze przysmaki** do kawy, herbaty i czekolady. Sposób robienia prześlicznych **lukrów** do ubierania ciast. 2878 2 0 **Pączki.** — **Faforki.** Niezwykle dobry **chleb** do herbaty.

Cena 50 ct.

Po przesłaniu przekazem pocztowym **56** ct. uskuteczenia przesyłkę franco

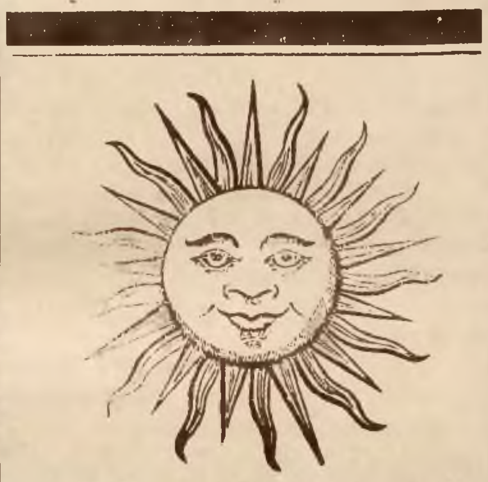
Drukarnia narod. W. Manieckiego

Lwów, ul. Kopernika, L. 7.

„Polyphon“!

Automat grający 40 najpiękniejszych melodyj, które można wciąż kompletować nowemi nutami, w pięknej, ozdobnej szafce, nadający się do każdego lokalu, jakoto: kawiarni, restauracyi, cukierni itp., jest **tanio do sprzedania.**

Bliższa wiadomość w Administracyi „N. Reformy“. 2305 2 0



Apteka pod „Słońcem“

G. OTOWSKIEGO

dawniej Flor. Sawiczewskiego Med. Dra

Kraków, Rynek, Linia A-B,

wyrabia:

Proszek mięsny odżywczy.

Pigułki: kreozotowe, arszenikalne, guajakolowe, żelazne (Blauda), atropinowe.

Pastylki: tamaryndowe, glonoinowe, rabarbarowe, szakłakowe.

Kefir czyli **kumys kaukaski.**

Cukierki rycynowe dla dzieci.

Essencyę octową do robienia octu.

Stożki mentolowe, Urticin przeciw migrenie.

Płyn na odmrożenie rąk i nóg.

Puder przeciw poceniu się rąk i nóg.

Płyn na pluskwy. Płyn i **ziółka na mole.**

Ziółka Dra Seeburgera.

Plaster roślinny „Sumbul“ na odgniotki.

„Sport Fluid“ przeciw tworzeniu się łupieżu i świądu skóry na głowie, zapobiega stanowczo wypadaniu włosów.

Środki na wygubienie piegów i pryszczy na twarzy, jakoteż wszelkich plam, nadające skórze cerę delikatną i świeżą białość, a mianowicie: **Cream de Mecca, Essencya poziomkowa i liliowa, Mydło liliowe, Woda wschodnia.**

Środki konserwujące dziąsła i zęby: **Essencya Eucalyptus, Eau de Botot, Woda** do **ust z Salolem, Woda do ust salicylowa, Kreda ślamowana, Proszek do zębów Heldera.**

Pręciki i papier do kadzenia.

Kadzidło: sułtańskie, królewskie, kościelne.

Proszek „Indyjski“ przeciw wszelkim owadom.

Ciasto ślazowe czyli **„Panieńska skórka“.**

Kit do zębów. 2506 16 0

Główny skład

kapsułek i perełek leczniczych „Hygea“

poleconych przez Tow. lekarskie krak.

Skład specyfików zagranicznych, Kosmetyków, Win leczniczych, Koniaku kuracyjnego, Tranu rybiego Maagera, Przyrządów i opatrunków chirurgicznych, Specyalności gumowych, Wód mineralnych po cenach zniżonych.

Największy i jedynie fachowy

skład maszyn do szycia

M. Niemetz MECHANIK **W KRAKOWIE Sukiennice, L. 30.**



Maszyny Singera od 25 złr. i wyżej. Gotówką 10% taniej. 2719 10 12

Magazyn założony w 1873 roku.

Stanisław Piotrowicz

w Krakowie przy ul. Floryańskiej, L. 10,

wyrabia i ma na składzie

koniki na biegunach

dla dzieci

wykonane jak najdokładniej, mocno i gustownie.

Sztuka od 3 złr. i wyżej

Przyjmuje stare koniki do odnowienia, naprawy lub na zamianę. 30 3 2 7

Zamówienia zamiejscowe wysyła jak najspieszniej.

Na Gwiazdkę

polecamy własnego nakładu

Klejnoty Krakowa.

Album złożony z 24 akwarel widoków i pamiątek Krakowa, według oryginałów **J. Kossaka i Tondosa**, z tekstem historycznym **prof. Łuszczkiewicza** i ozdobną teką wielkość 40×60 ctm. **Cena 30 złr.**

Bohaterowie polscy: Kościuszko, Poniatowski, Sobieski i Czarniecki, wykonane artystycznie akwarelodrukiem z oryginałów **J. Kossaka**, wielkość 38×45 ctm. **Cena po 2 złr.**

Wjazd cesarza Franciszka Józefa do Krakowa, akwarelodruk według oryginału **J. Kossaka**, wielkość 48×78 ctm. **Cena 1 złr. 50 cnt.**

P. Kupcom odpowiedni rabat. 3030 2 10

Kutrzeba i Murczyński w Krakowie.

Auer'a gazowe światło żarowe

jest najtańszem i najlepszem oświetleniem w teraźniejszości. W porównaniu z palnikami Argand'a lub Schmetterling'a oszczędza się przeciętnie połowę gazu.

Gazowe światło żarowe jest znacznie jaśniejsze od zwykłego światła gazowego lub **elektrycznego światła żarowego**; potrzeba więc **mniej** płomieni niż dotychczas.

Gazowe światło żarowe nie wytwarza prawie żadnego ciepła i jest spokojnem, łagodnem, dla oka miłem światłem.

Gazowe światło żarowe daje cztery razy większą jasność aniżeli palnik Argand'a.

Gazowe światło żarowe rozpościera się równiej niż inne płomienie gazowe.

Gazowe światło żarowe nie dymi ani nie kopci nigdy, sufity nie czernieją, ozdoby nie brzydną, a powietrze pozostaje czyste, niezepsute.

Gazowe światło żarowe można łatwo zaprowadzić bez jakichkolwiek zmian w dotychczasowem urządzeniu.

Zniżona cena lampy (palnik, knot żarowy i cylinder) bez montowania 5 złr. 30 ct.

Oesterreichische Gasglühlicht-Actiengesellschaft

Wiedeń.

Do nabycia **w Gazowni miejskiej w Krakowie.** 2581 15 26

Kotwiczne skrzynki budowlane Richtera



dotychczas nie zostały jeszcze prześcignięte; stanowią one **najmilszy podarek gwiazdkowy** dla dzieci nad trzy lata. Nadto są one tańsze, jak każdy inny podarek, ponieważ trwałość ich wynosi wiele lat, a i po tym czasie dają się jeszcze **dopełniać i powiększać.** Prawdziwe

kotwiczne skrzynki budowlane

są jedyną zabawką, która we **wszystkich krajach doznała niepodzielnego uznania** i pochwał i która od wszystkich, co ją znają, z przeświadczenia co raz dalej polecaną bywa. Kto jeszcze nie zna tego jedynego w swoim rodzaju **środka do zajęcia i zabawy**, niechaj sobie czem prędzej sprowadzi od podpisanej firmy **nowy, bogato illustrowany cennik** i niechaj przeczyta pomieszczone tam bardzo pochlebne dobrozdania. — Przy zakupnie trzeba wyraźnie żądać: **kotwicznych skrzynek budowlanych Richtera** i odrzucić energicznie każdą skrzyneczkę bez fabrycznej marki **kotwicy** jako **nieprawdziwą;** kto bowiem zaniedba tę przestrogę, ten może bardzo łatwo dostać jedno z bezwartościowych naśladowań. Prawdziwych kotwicznych skrzynek budowlanych można dostać po cenach: 35 kr., 70 kr., 80 kr., 5 złr. i wyżej

we wszystkich lepszych handlach zabawek.

Nowość! Richterowskie zabawki w cierpliwość: **Jajko Kolumba, Uśmierzyciel, Pitagoras, Ćwik, Rozweselacz** itd. **Nowe zeszyty** zawierają także wysoce zajmujące zadania do podwójnych zabawek. Cena każdej zabawki 35 kr. Prawdziwe tylko ze znakiem kotwicy!

F. Ad. Richter & Cie,

Pierwsza austr.-węg. ces. i król. uprzyw. fabryka skrzynek budowlanych,

Wiedeń, I. Ulica Nibelungen 4. Rudolstadt, Norymberga, Olten, Rotterdam, Londyn E.C., Nowy York.

PRANIE

już nie jest postrachem.

Przy użyciu patentowanego **MYDŁA z MURZYNEM** można wyprać za pół dnia 100 kawałków bielizny czyściutko i pięknie. **Przy użyciu** patentowanego **MYDŁA z MURZYNEM** można nosić bieliznę dwa razy dłużej niż przy użyciu każdego innego. **Przy użyciu** patentowanego **MYDŁA z MURZYNEM** zamiast trzy razy, potrzeba prać bieliznę tylko raz. **Przy użyciu** patentowanego **MYDŁA z MURZYNEM** nie potrzebuje już nikt używać do prania szczotek, ani też szkodliwego bielidła. **Przy użyciu** patentowanego **MYDŁA z MURZYNEM** oszczędza się wiele czasu, paliwa i ciężkiej pracy. Zupełna nieszkodliwość stwierdzona świadectwem c. k. znawcy sądowego p. **Dra Adolfa Jolles'a.** 2896 7 50

Do nabycia w każdym większym handlu wiktuałów i korzennym, jakoteż w I. wiedeńskim Związku konsumcyjnym i I. wiedeńskim Związku gospodyń.

Skład główny: Wien. I., Renngasse 6.

Herbata z Brodów!

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

HERBATĘ ROSYJSKĄ

poleca handel 2019 35 0

W. ADAMOWICZA

w Brodach



1 funt „familijnej“ bardzo dobrej	złr.	1.40
1 funt „Melange de Moskau“ w oryginal. opakowaniu	złr.	2.50
1 funt „Imperial“ cesarskiej w oryginal. opakowaniu	złr.	3.50
1 funt wysiewków z najlepszych herbat kwiatowych	złr.	1.20
Cognac francuski kuracyjny ½ flaszka ***	złr.	3.20

PRACOWNIA KRAWIECKA

pod firmą

ANDRZEJ BERNACKI

w Krakowie

ul. Sławkowska, 6,

wykonuje

Mundury dla uczniów szkół średnich.

Ma na składzie wybór przepisanych materyałów w gatunkach nadzwyczaj trwałych, silnych i praktycznych, a sprowadzając takowe wprost z fabryk, podać może

ceny najprzystępniejsze.

Na obecną porę: **płaszcze** według przepisów o umundurowaniu, zrobione **z dobrego, trwałego materyału**, z podszewką wełnianą, nadzwyczaj ciepłe. — Zapewniając towar znakomity, a przytem tani, robotę staranną a dokładną, jak również ścisłe zachowanie przepisów o umundurowaniu, poleca się względom Szanownej P. T. Publiczności.

TUTKI

hygieniczne, nieklejone,

niebywałej dotąd dobroci, odznaczone medalem na wystawie krajowej, poleca

Fabryka

S. W. NIEMOJOWSKIEGO

Lwów, ulica Skarbkowska, 15,

i filia oraz handel galanteryjny

Kraków, Sukiennice, 28.

100 sztuk od 12 ct. począwszy. 5000 sztuk wysyła się franco.

Z dniem 1 stycznia 1895

otwieramy

Prenumeratę zbiorową

na czasopisma polskie, francuskie i niemieckie. **Jest to ogromne ułatwienie** dla czytającej publiczności, praktykowane **dotychczas jedynie** w Anglii, Francyi i Niemczech.

Główna Agencya dzienników i ogłoszeń Józefa Hopessa i Antoniny Salomonowej. **Plac Maryacki, L. 2 (przedłużenie linii A—B ku ulicy Szpitalnej).** 2998 2 5

Na Gwiazdkę!

Magazyn aparatów i przyborów fotograficznych

Wilhelma Kleinberga

Kraków, ul. Floryańska, 40,

poleca **jako najstosowniejszy podarek** na Gwiazdkę aparaty fotograficzne po bardzo niskich cenach. 3017 2 3

Nowość! Także również do nabycia **ozdobne kalendarze z widokami Krakowa** (zdjęcia p. Kriegera).

Bony

Niemki, Polki i Francuzki, **oficyalistów prywatnych**, oraz **służbę dworską i miejską** poleca i umieszcza koncesyonowane przez c. k. **Namiestnictwo**

Biuro wywiadowcze i Kantor sług

w Krakowie 2694 11 12

Plac Szczepański, L. 7.

Edmund Klimek

w Krakowie, Rynek, Linia A-B,

poleca 2706 11 0

Śliwki i powidła bośniackie, orzechy włoskie, tureckie, amerykańskie, marony włoskie, figi, malagę, daktyle, różne marynaty

wszystko po niskiej cenie.

Przy handlu

pokoje do śniadań.

BACZNOŚĆ!

BACZNOŚĆ!

Tylko u

S. W. NIEMOJOWSKIEGO

Sukiennice, L. 28, dostać można 2863 9 10

przyborów na drzewko

po bajecznie niskich cenach.

Wybór olbrzymi. — Sortyment od 50 centów wzwyż.

BACZNOŚĆ!

Ziółka piersiowe

Dra Seeburgera.

Jedyny środek przeciw **chorobom płucnym**, mianowicie: **uporczywym katarom, kaszlom, zapaleniu gardła, chrypce, zaflegmieniu** itp.

Pakiet 20 centów, pocztą o 10 ct. więcej.

Do nabycia w aptece pod „Złotą głową“ **Arnolda Reifera** dawniej **Leona Rosnera w Krakowie.** 2233 28 0

Pijaństwo wyleczalne

z wiedzą lub bez wiedzy pijącego, a środkiem do tego, który się w licznych wypadkach okazał skutecznym, jest

„ANTIMETHYSTIKON“

(Eliksyr przeciw pijaństwu).

Zażywanie tego środka wzbudza odrazę przeciw nadmiernemu używaniu napojów wyskokowych, polepsza apetyt i oddaje nieszczęśliwego rodzinie i zawodowi. Bliższe szczegóły w przepisach o używaniu.

Cena flaszki 1 złr. 50 ct.

Prawdziwy wysyła za zaliczką **apteka „a magyar koronához“ w Koszycach (Kaschau)** Węgry. 2464 19 20

Ważne dla Dam.

Z powodu wielkiego zapasu **wyprzedaję kapelusze ubrane, nieubrane, przybory do ubierania kapeluszy**, jakoteż i **do sukien o 20% niżej cen normalnych.**

Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotnie, a kapelusze nie przypadające do **gustu**, z gotowością **wymieniam bez dopłaty.**

Leonora Weisslitz.

2307 2 3 **Magazyn Mód**

Kraków, ulica Floryańska, L. 13.

Wielki wybór gorsetów.

Skład fortepianów pianin i fisharmonij W. Barabasza i W. Wawrzyckiego

Kraków, Rynek gł., L. 13,
poleca instrumenta z pierwsz. fabryk krajowych i zagranicznych.
Sprzedaż — Zamiana — Wynajem przy odpowiedniej gwarancyi, na raty.

Mydełka kwiatowe
o rozmaitych zapachach.
1 karton 6 kawałków 55 ct.
1 kawałek . . . 10 ct.
Wodę kolońską i perfumy
silnej woni, na wagę.
Artykuły toaletowe.

Na drzewko!
Dekoracye i ozdoby.
Lameta
włos aniołów złoty, srebrny i mieniący.
Girlandy złote i srebrne.
Pozłótkę złotą i srebrną.
Diamentynę błyszczącą.
Lichtarzyki ozdob. i zwykłe.
Przyrząd do świec. i gaszen.
Świeczki woskowe barwne.

REIM i FRIEDRICH
Kraków, ul. Floryańska, 45,
polecają: 39 98 104
Dekoracye na drzewko
dostarczamy **sortymenta ukompletowane** do ubrania całego drzewka począwszy
od 50 cnt. do 5 złr.
Zamówienia zamiejscowe uskuteczniamy odwrotną pocztą.

Na gwiazdkę!
Przedmioty do malowania
z terrakoty i drzewa białego.
Farby do tychże malowań.
Kasetki
z farbami olejn., akwarel. i emaliow.
Kasetki „Spritzmalerei".
Aparat do wypalania.
Sztalugi, kasety, palety, werniksy i pędzle malarskie.

Wałeczki
do zaopatrywania okien i drzwi.
Ceraty.
Rogóżki
kokosowe, trzcinowe.
Chodniki
ceratowe, kokosowe.
Artykuły piwniczne.

Buchhalter-korespondent
władający językami polskim i niemieckim, który przez szereg lat w jednej z instytucyj prywatnych był zatrudniony, **poszukuje zajęcia.** Łaskawe zgłoszenia pod lit.: **S. B. S.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3046 1 3

Dr. praw, rutynow. koncypient
z 4-letnią praktyką, przyjmie natychmiast posadę w kancelaryi adwokackiej. Zgłoszenia pod: **„koncypient"** poste restante **Prerau.** 3047 1 2

Stangret
żonaty, z dobremi świadectwami poszukuje miejsca **od Nowego Roku.** – Łaskawe zgłoszenia uprasza nadsyłać pod adresem: **F. Warzała,** Kraków, ul. Karmelicka, L. 35

Cyrk Jansly
Kraków, ul. Dietla.
We czwartek d. 20 grudnia b. r. o godz. 8 wieczór
Wspaniałe Przedstawienie.
Ostatni występ premiowanej piękności pani Mariétty Angeli, popisującej się tresowaniem i ujeżdżaniem koni. — Drugie wielkie **zapasy** o nagrodę między najsilniejszym tutejszym rzeźnikiem p. Stanisławem Molickim, i atletą cyrkowym p. Mantowanim. — Występ całego towarzystwa.
Jutro przedstawienie.
3051 1 **Dyrekcya.**

Masło, mięso, powidła
w 5 kg. paczkach opłatnie: wyborne **masło stołowe** złr. **4·60,** mięso wołowe **krzyżówka** złr. **2·10, powidła** złr. **1·40** wysyła **Ch. M. Teifer w Zaleszczykach.**

Tranu wątrobianego lecznicz.
dostać można po cenach fabrycznych, świeżego wprost z Norwegii sprowadzonego, **w pierwszym składzie aptecznym J. Wiszniewskiego w Krakowie, ul. Stradom, L. 7.** 3043 1 0

Dwie kamienice
w najkorzystniejszem położeniu, pod bardzo dogodnemi warunkami **do sprzedania.**
Wiadomość w biurze pośrednictwa krajowego.
Kraków, ul. Łobzowska, 6. 3041 1 2

Kiełbasa i inne wędliny z Limanowej.
Pierniki z Wadowic.
Zawsze świeże, **w Składzie Komisowym pośrednictwa krajowego, Kraków, ul. Łobzowska, 6.** 3042 1 2

Dom handlowy
pod firmą
Antoni Suski w Krakowie
poleca 2985 4 6
znakomite
wina węgierskie

Zieleniak	garniec	4 litry	złr.	2.—
Samorodne	„	„	„	„	2.50
Hegelayskie	„	„	„	„	3.—
Tokajskie	„	„	„	„	4 —

Pierwsze dwa wagony
HERBAT
z tegorocznego zbioru w Chinach nadeszły i pakują się wszystkie
herbaty z 2726 6 24



ze świeżego transportu, po cenach złr. 1.28, 1.60, 2, 2.40, 2.80, 3.20. Doskonały **Lia-:-Sin** 3 złr. 60 ct. **Familijna pauśka** złr. 3.80. **Pin Melange** wyborowy 4, 5 i 6 złr. **Okruchy z herbat** po złr. 1.40, 1.60 i 2 za ½ kilo. Przy 2½ kilo ¼ kilo rabat.
Do nabycia prawie we wszystkich znaczniejszych handlach na prowincyi, lub wprost
z Magazynu herbat
JULIUSZA GROSSEGO
w Krakowie
28, Rynek gł., Pałac Spiski.

Pasztety
w rozmaitych wielkościach, po cenach niskich, wysyła 2971 4 10
Fabryka bulionu Z. Sołkowskiego
Krysowice p. Mościska.
Wyroby odznaczone na wystawie krajowej srebrnym medalem rządowym.



Najnowszy senzacyjny wynalazek!
Pneumatyczna ręczna maszyna do prania
„UNDINE"
Patent austryacki L. 2034, patent węgierski L. 1046.
Cena 3 złr. 50 centów.
(Za nadesłaniem **3 złr. 90 cent.** wysyła się takową do każdej stacyi pocztowej opłatnie).
Jak liczne próby dowiodły, przyrząd ten czyści bieliznę w bardzo krótkim czasie łatwo w sposób zupełnie tejże nieszkodzący, wskutek czego może być uważanym za najlepszy i najtańszy sposób prania.
Do nabycia **w składzie maszyn i przyborów technicznych F. LORDA w Krakowie, ulica Grodzka, 43** jakoteż we wszystkich większych **handlach naczyń kuchennych i materyałów.** 3049 1 30

Zakład tapicersko-dekoracyjny i magazyn mebli
w Krakowie, przy ul. Sławkowskiej, L. 1.
Kilkakrotnie dały się słyszeć głosy tutejszej P. T. Publiczności, że w Krakowie w magazynach mebli nie można widzieć **pokoi kompletnie urządzonych i wykończonych**, jak się to spotyka we Wiedniu lub za granicą. Chcąc zadość uczynić życzeniom Szanownej P. T. Publiczności, powiększyliśmy swój magazyn i urządziliśmy w nim wielką wystawę sklepową tak, że co kilka dni można w niej widzieć **kompletnie urządzone pokoje, sypialnie, buduary, salony, gabinety, pokoje jadalne,** i t. p. Polecamy w wielkim wyborze wyborne pokrycia meblowe tak krajowe jak i zagraniczne, materye jedwabne, wełniane, plusze, aksamity, ceraty, portyery, firanki, story do okien, dywany, chodniki, łóżka żelazne, materace, kołdry, pledy podróżne, poduszki, parawany i wszelkie przybory dekoracyjne.
3993 4 10 Z poważaniem
St. Stachowski i Br. Kiełpiński.

HANDEL
EDWARDA FUCHSA w KRAKOWIE
(założony w roku 1842),
poleca swój **skład towarów kolonialnych, win węgierskich, austryackich, reńskich, francuskich,** oraz oryginalnych **szampańskich, likierów holenderskich, koniaków, araków, rumów, wódek** prawdziwych **gdańskich** i **łańcuckich, serów** krajowych i zagranicznych, **kawioru** astrachańskiego, **wędlin, marynat** i wszelkich w zakres handlu korzennego i delikatesów wchodzących przedmiotów. **po cenach umiarkowanych.**
Porter angielski. 2926 3 3
Winogrona hiszpańskie, jabłka tyrolskie, gruszki włoskie.
Ostrygi ostendzkie, codziennie świeże.
Znakomite **masło deserowe,** pochodzące z dworu, który jest stałym dostawcą tego artykułu na stół Jego cesarskiej Wysokości Arcyksięcia Leopolda Salwatora w Zagrzebiu.
Wysyłki zamiejscowe uskutecznia się natychmiast.

Kwizdy Płyn przeciw darciu w nogach.
Środek domowy, oddawna wypróbowany, ból kojący. Nacieranie przed i po podróży wzmacnia. Cena: cała flaszka 1 złr., ½ flaszki 60 centów.
Skład główny:
Apteka obwodowa w Korneuburgu pod Wiedniem
Nabyć można w każdej aptece.
Uważać należy na znak ochronny i żądać wyraźnie 303 18 20
Kwizdy Płynu przeciw darciu w nogach.

JAN IHNATOWICZ
poleca
niezawodne i wypróbowane środki do wywabiania wszelkich plam
odszczególnione 10 medalami zasługi i 2 dyplomami uznania.
Amandina usuwa plamy powstałe z soków cukrowych, białka, lodów i t. p., flakon 25 ct.
Apseina wyciąga plamy tłuste z materyj jedwabnych kolorowych, 25 ct.
Acetina niszczy plamy alkaliczne i moczowe, flakonik 25 ct.
Benzolina wywabia plamy tłuste i potowe, maziowe i pokostowe, flakonik mały 20 ct., cały 30 ct.
Brazylina. Prane w brazylinie materye czarne, wypłowiałe i poplamione odzyskują pierwotny kolor, połysk i sztywność, pakiet 8 cnt.
Etilina usuwa plamy powstałe z podłóg, z farb anilinowych, trawy, lakierów i smoły, flakon 25 ct.
Javelina wywabia z bielizny plamy powstałe z piwa, wina czerwonego, owoców konfitur, flakon 25 ct.
Kwasek w laseczkach, używa się do czyszczenia pa_ców z atramentu, laseczka 5 cnt.
Korzeń mydlany do prania materyj jedwabnych, ot~uszczonych i zbrudzonych, pakiecik po 2 i po 4 cnt.
Mydełko żółciowe do wywabiania plam zastarzałych z materyj bawełnianych, wełnianych i jedwabnych, kawałek 25 cnt.
Odalina usuwa plamy powstałe z kurzu, potu, tytoniu, mleka, piwa, kawy, czekolady, pleśni, wilgoci, śmietanki, rosołu i t. p. flakon 35 cnt.
Oksalina wywabia plamy atramentowe, rdzawe i krwawe z papieru i bielizny, flaszka 25 ct.
Quilaja. Materye wełniane i jedwabne, prane w odwarze Quilai tracą plamy i odzyskują świeżość, przytem koloru materya nie traci, pakiet 6 ct.
Wyskok terpentynowy usuwa plamy pokostowe, olejne i żywiczne, flakon 5 ct.
Ziemianek oczyszcza materye białe, wełniane z brudu i kurzu, cena 20 ct.
Nabyć można **we Lwowie w sklepach własnych: ulica Kopernika, L. 2, ulica Halicka, róg Boimów. — W Krakowie, Sukiennice. L. 20. — W Czerniowcach, Rynek, L. 2.** 134 42 0

C. k. dostawca dworów. — Przywileje i patenty.
! Jedna próba wystarczy !
Exsiccator
Jedyny środek do **konserwowania drzewa, osuszania wilgoci w murach, niszczenia grzybka domowego** itp. 1571 15 0
Illustrowana **broszura** ważna dla każdego **bezpłatnie.**
Firma posiada **tysiące świadectw** za bezprzykładną **skuteczność.**
Bióro: Wiedeń, IV., Hauptstrasse, Nr. 36.

Ceny zniżone o 15%.
Towarzystwo powroźnicze
w Radymnie
Stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną i subwencyonowane przez Wysoki Wydział krajowy we Lwowie, **poleca swoje**
wyroby powroźnicze i sieciarskie
tudzież
pasy do maszyn, liny kafarowe i **promowe, gurty do wybijania wózków, chodniki na korytarze, sieci do polowania** i **rybołostwa** oraz wszelkie **ozdobne wyroby szpagatowe.**
Towarzystwo wybudowało hale na wzór zagranicznych, sprowadziło ulepszone maszyny, wogóle uczyniło wszystko, czego postęp i udoskonalenie wyrobów wymaga. Roboty wykonywane bywają pod nadzorem instruktora powroźnictwa, przez Wysoki Wydział krajowy mianowanego.
W myśl zarządzenia c. k. Generalnej Dyrekcyi kolei państwowej w Wiedniu z dnia 28 października 1893 L. 150100 spowodowanego podaniem naszem, uzyskała podpisana Dyrekcya na korzyść P. T. naszych Odbiorców zniżenie przewozowego frachtu od towarów powroźniczych, przez Towarzystwo przesyłanych, a to w wysokości około 30%.
Towarzystwo posiada swe składy komisowe: **we Lwowie Centralny Bazar krajowy; w Przemyślu Bazar im. Zyblikiewicza; w Stanisławowie Bazar powiatowego towarzystwa handlowego; w Tarnowie handel A. Świderskiego; w Radziechowie Bazar miejski.**
Zapewniając o rzetelnej usłudze, polecamy wyroby Towarzystwa łaskawym względom.
Cenniki gratis i franco. 344 12 12
DYREKCYA:
Marceli Świechowski. *Ks. Leon Pastor.*

Oszczędność! # Koksu **Czystość!**
z najlepszych węgli gazowych
grubego dla kuźni, warsztatów, ognisk fabrycznych,
łamanego do opalania kuchni i mieszkań,
dostawia w workach plombowanych do domu lub na kolej po
50 centów za cetnar cłowy
Gazownia miejska w Krakowie
która swoim kosztem przerabia paleniska piecowe.
Przy większych zamówieniach (od ½ wagonu — 100 ctn. cł.)
10% rabat. 2825 5 5
Tamże dostać można **smoły gazowej (teru)** do smarowania dachów, utrwalania drzewa w słupach, poręczach, parkanach, do bruków nieprzemakalnych itp.
Cena zależy od zakupionej ilości.
Wszelkich bliższych wyjaśnień udziela natychmiast
Zarząd gazowni krakowskiej.

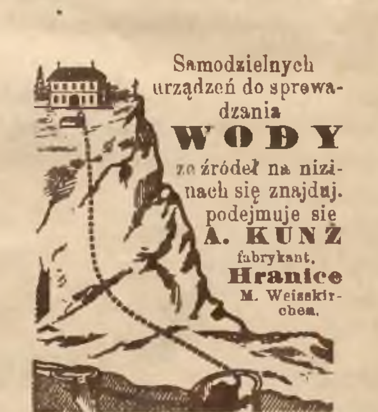
JAN EKIER w Krakowie
ulica Karmelicka, L. 18,
poleca na nadchodzące święta swój obficie zaopatrzony
HANDEL TOWARÓW KOLONIALNYCH i WIN.
Skład herbaty rosyjskiej, Czekolady i Kakao.
Wódki izdebnickie, łańcuckie i z innych krajowych i zagranicznych fabryk.
Koniak francuski firmy MEUKOW & Co.
Rum Jamaica, Śliwowica stara, Wina węgierskie, austryackie i francuskie.
Piwo pilzneńskie, ołomunieckie i okocimskie
Śliwki i powidła tureckie. Bryndza węg. i sery różne.
Skład wódek własnego wyrobu. 2903 4 5

Na wystawie gospodarskiej w Wiedniu 1891 dyplomem uznania nagrodzone.
Krajowe
wyroby andrychowskie
J. GRÜNSPANA 2678 100 104
jako to; **płócienka, zefiry, kapy wełniane jakartowskie, obicia na meble,** różnego rodzaju **drelichy,**
do nabycia: **w Bazarach wyrobów krajowych w Krakowie** i Przemyślu i **w Towarzystwie Galic. akcyjnem we Lwowie.**
Wyroby tańsze a trwalsze i lepsze od zagranicznych.

Korzystna sposobność na święta!
Dom handlowy pod firmą
JÓZEF KULCZYŃSKI
w Krakowie, ulica Floryańska,
sprzedaje po znacznie zniżonych cenach **doborowe wina** austryackie i węgierskie od 40 cnt. butelka, **wina zagraniczne, malaga, stare koniaki francuskie** najtaniej. Znakomitą **herbatę rosyjską** od 1 złr. 60 ct. funt. wszystkie **towary kolonialne** znacznie taniej z powodu szybkiego opróżniania lokalu handlu korzennego i powiększenia destylarni. 2799 11 0

Zabawki tanie
są **w handlu**
W. C. Angelusa
(dawniej F. Bruno Hahn)
w Krakowie, ul. Grodzka, 2.
Zamówienia zamiejscowe załatwia odwrotną pocztą. 2820 10 0

Józef Rudnicki
w Krakowie 2855 11 0
Rynek gł., w hotelu Drezdeńskim.
Telefonu Nr. 15, poleca:
Kamizelki wełniane, Koszule flanelowe, Pończochy, Skarpetki.
Cena kamizelek od 4 do 18 złr., koszul od 4 do 6 złr., pończoch od 1.50 do 9 złr., skarpetek od 50 ct. do 4 złr.



Prospekty darmo. 923 53 0

Poznajmy i nabywajmy swoje wyroby!
Władysław Gonet
w Korczynie
Ceny umiarkowane! | **Towar świeży, doborowy.**
poleca sławne **płótna korczyńskie,** jako najlepsze i najtrwalsze, zawsze świeże, z czystego lnu, **w wielkim wyborze** od grubych do najcieńszych web, na koszule, poszewki kalesony, prześcieradła bez szwu, wszelkiej szerokości. **Ręczniki** wszelkiego rodzaju, **chusteczki** do nosa grubsze i webowe, **obrusy** i **serwety, ścierki, dymy** na spodnice, poszwy. **Płótna żaglowe** (Segeltuch), **drelich** na liberye i materace, płótna **pół bielone,** i t. p. wyroby w zakres tkactwa wchodzące, pierwszej jakości.
Cenniki i próbki żądanych gatunków darmo i opłatnie. 324 43 45
Uprasza się o łaskawe względy.

Młody mężczyzna
z praktyką gospodarską i dobremi poleceniami, poszukuje posady **pisarza prowent.** lub **ekonoma** w małym majątku. Warunki skromne. — Wiadomość w Admin. „N. Reformy" pod lit. **L. L. 22.** 3022 2 3

Skład Pudełek
patentowanych do wysyłek, oraz **kufereczków na kapelusze** i **do podróży,** po bardzo
2968 **przystępnych cenach.** 3 3
Plac Matejki, ul. Kurniki, 3.
JAN ZIMLER.

Zdolny przykrawacz
władający językiem polskim i niemieckim, **poszukuje posady w magazynie konfekcyj damskich.** 2969 4 5
Zgłoszenia pod **„296"** do Adm. „N. Reformy".

L. 2125.
Konkurs.
Wydział Rady powiatowej w Nowym Targu utworzy **dwie posady konduktorów drogowych,** na razie prowizoryczne, z roczną płacą 400 złr. i ryczałtem na podróże 200 złr. a. w. Obowiązki konduktorów określone są osobną instrukcyą. 2936 3 3
Kandydaci winni wnieść swe podania **do Wydziału powiatowego w Nowym Targu najpóźniej do 25 grudnia b. r.** i wykazać świadectwami, że ukończyli niższe szkoły realne, odbyli praktykę przy budowie i konserwacyi dróg, tudzież że nie przekroczyli wieku 40 lat.
Z wydziału powiatowego.
Nowy Targ, dnia 6 grudnia 1894.
Prezes: **P. Krawczyński** w. r.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.